

SZTUKA I KRYTYKA



ART AND CRITICISM

POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA
POLISH INSTITUTE OF WORLD ART STUDIES

nr 2 (137) luty

2024

SZTUKA I KRYTYKA / ART AND CRITICISM

Komunikat Zarządu

Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata

2024, nr 2 (137) luty

Pod redakcją:

Jerzego Malinowskiego, Grażyny Raj i Marcina Teodorczyka (sekretarz)

**Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata /
Polish Institute of World Art Studies**

Adres redakcji:

00-032 Warszawa, ul. Foksal 11 – 6; 601 31 36 91

biuro@world-art.pl, www.world-art.pl

**Recenzenci: prof. dr hab. Anna Markowska i prof. dr hab. Jan Wiktor
Sienkiewicz**

Projekt okładki: Łukasz Aleksandrowicz

Copyright by Polish Institute of World Art Studies

ISSN 2544-9281

Zarząd prosi o wpłacanie składek i darowizn na konto Instytutu

24 1940 1076 3101 7420 0000 0000

**Członkowie od 1 stycznia 2022 roku płacą 20 zł miesięcznie,
doktoranci, emeryci i renciści 10 zł miesięcznie.**

Miesięcznik oraz publikacje Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata
można nabyć w: siedzibie Instytutu

oraz w Wydawnictwie Tako, ul. Słowackiego 71/5, 87-100 Toruń

tako@tako.biz.pl, www.tako.biz.pl

Spis treści

Konwersatoria

Konferencje:

Oblicza wody w kulturach Azji i Oceanii - konferencja w Muzeum Azji i

Pacyfiku (14-15. 03. 2024)

International Symposium *The lost-and-found: revising art stories in search of potential changes* - Warszawa 21-23. 03. 2024

Artykuł:

Agata, Marek i Tomasz Kuniccy-Goldfingerowie, *Od bóżnic do Bram Nieba Marii i Kazimierza Piechotków – szkic wstępny* - część 3.

Nowe książki

Informacje

Konwersatorium *Sztuka i tradycje artystyczne Azji i Afryki*

organizowane przez Pracownię Sztuki Azji i Afryki Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata i Wydział Orientalistyczny UW.

19 marca 2024 (wtorek) godz. 17 – 19.15 wykład online

Dr Magdalena Ginter-Frołow (Muzeum Azji i Pacyfiku; PISnSS), Ikonografia malarstwa perskiego

Wykład na platformie Google Meet ma charakter otwarty:

meet.google.com/tqy-kqxw-imx

Konwersatorium *Muzea polskie po 1918 roku*

pod kierunkiem dr hab., prof. ucz. Piotra Majewskiego

27 marca 2024 (środa) godz. 17.30 w siedzibie Instytutu wykład

Maurycy Gawarski (PISnSS), Muzeum Historii Polski - kontekst miejsca (Cytadela Warszawska w ujęciu historycznym oraz współczesnym)



Ogólnopolska konferencja naukowa

OBLICZA WODY

W KULTURACH AZJI I OCEANII

14-15 marca 2024

Muzeum Azji i Pacyfiku
im. Andrzeja Wawrzyniaka
ul. Solec 24, Warszawa



MINISTERSTWO
NARODOWEJ
Edukacji i Sportu



wydział
nauk
o kulturze
i sztuce

Muzeum jest jednostką organizacyjną
Samorządu Województwa Mazowieckiego

25. Mazowsze

PROGRAM

CZWARTEK, 14 MARCA 2024

10:10 UROCZYSTE OTWARCIE KONFERENCJI

- DR JÓZEF ZALEWSKI, DYREKTOR MUZEUM AZJI I PACYFIKU IM. ANDRZEJA WAWRZYNIAKA W WARSZAWIE
- PROF. DR HAB. JERZY MALINOWSKI, PREZES POLSKIEGO INSTYTUTU STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA

SESJA I. WODA JAKO WARUNEK ROZWOJU CYWILIZACJI I ELEMENT KULTUROTWÓRCZY

10:10 – 10:30 ZNACZENIE WODY W KULTURZE ARCHEOLOGICZNEJ ĐÔNG SƠN (V W. P.N.E. – I/II W. N.E.), KATARZYNA CZAPSKA, MUZEUM AZJI I PACYFIKU IM. ANDRZEJA WAWRZYNIAKA W WARSZAWIE, WYDZIAŁ ARCHEOLOGII, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

10:30 – 10:50 WODA W KRAINIE WIECZNEJ WIOSNY JAKO MOTYW PRZEWODNI W KULTURZE MNIEJSZOŚCI DAI W PREFEKTURZE XISHUANGBANNA (YUNNAN, CHINY), DR ALEKSANDRA KAJDAŃSKA, POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA

10:50 – 11:10 PROBLEMY Z WODĄ, JAKO WARUNEK ROZWOJU CYWILIZACJI NA KIRITIMATI, DR DARIUSZ ZDZIECH, UNIWERSYTET IGNATIANUM W KRAKOWIE

11:10 – 11:30 WODA JAKO CZYNNIK WARUNKUJĄCY ROZWÓJ TECHNIKI TWORZENIA ŁAKI DALEKOWSCHODNIEJ ORAZ BARIERA CHRONIĄCA JĄ PRZED ZAWŁASZCZENIEM PRZEZ ZEWNĘTRZNĄ GRUPĘ KULTUROWĄ W OKRESIE NOWOŻYTNYM, KAROLINA SZYMANKIEWICZ, INSTYTUT HISTORII SZTUKI, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

11:30 – 11:40 – PRZERWA KAWOWA

11:40 – 12:00 SOCJOLINGWISTYCZNA SYTUACJA NOMADÓW MORSKICH URAK ŁAWOI' NA WYSPIE KOH LANTA W TAJSKIEJ PROWINCJI KRABI, DR JOANNA DOLIŃSKA, WYDZIAŁ „ARTES LIBERALES”, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

12:00 – 12:20 WYJĄTKOWOŚĆ TECHNICZNA ŁODZI I ŻAGLI POLINEZYJSKICH, JAKO ŚRODKÓW INTERAKCJI Z WODĄ ORAZ DETERMINANT CYWILIZACJI I KULTURY OCEANII W OKRESIE WIELKICH WYPRAW, MGR INŻ. JANUSZ OSTROWSKI, NIEFORMALNE STOWARZYSZENIE PASJONATÓW ŁODZI I ŻAGLI POLINEZYJSKICH

12:20 – 12:40 – SAMMLUNG MENDE, CZYLI KOLEKCJA OBIEKTÓW Z TERENÓW MÓRZ POŁUDNIOWYCH W PRZEDWOJENNYM WROCŁAWIU, AGATA STASIŃSKA, MUZEUM NARODOWE WE WROCŁAWIU

12:40 – 13:00 – OD PACYFIKU DO WARSZAWSKIEGO POWIŚLA: EWOLUCJA TECHNIKI PŁYWANIA KRAULEM, TOMASZ MADEJ, MUZEUM AZJI I PACYFIKU IM. ANDRZEJA WAWRZYNIAKA W WARSZAWIE

13:00 – 13:10 – DYSKUSJA

13:10 – 14:00 – PRZERWA OBIADOWA

SESJA II. IDEA WODY W RELIGIACH, ZNACZENIE WODY W RYTUAŁACH

14:00 – 14:20 „OBMYJĘ PRZETO SWOJE SKALANE CIAŁO”. RYTUAŁ OCZYSZCZENIA, MIZUGORI, WE WSPÓŁCZESNEJ JAPONII, DR IGA RUTKOWSKA, WYDZIAŁ ORIENTALISTYCZNY, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

14:20 – 14:40 WODA KTÓRA LECZY. MAGICZNE NACZYNNIA Z IRANU W ZBIORACH MUZEUM AZJI I PACYFIKU W WARSZAWIE, DR MAGDALENA GINTER-FROŁOW, MUZEUM AZJI I PACYFIKU IM. ANDRZEJA WAWRZYNIAKA W WARSZAWIE

14:40 – 15:00 WODA W PRAKTYKACH UZDRAWIANIA I WYPĘDZANIA ZŁYCH DUCHÓW. PROWADZENIE BADAŃ POPRZEZ DOŚWIADCZENIE I OSOBISTE ZAANGAŻOWANIE W PROCES RYTUALNY, DR HAB. ANNA CIEŚLEWSKA, COLLEGIUM CIVITAS

15:00 – 15:20 WODA W UNIWERSUM INDYJSKIEJ OFIARY OGNIOWEJ: PRZECIWIENSTWO, KOMPLEMENTARNOŚĆ, TRANSFORMACJA, KRZYSZTOF GUTOWSKI, INSTYTUT KULTUR ŚRÓDZIEMNOMORSKICH I ORIENTALNYCH PAN

15:20 – 15:30 – DYSKUSJA

15:30 – 15:40 – PRZERWA KAWOWA

SESJA III. IDEA WODY W FILOZOFII

15:20 – 15:40 WODA W JAPOŃSKIEJ DRODZE HERBATY, CHADŌ, NA PODSTAWIE TRAKTATU NANPŌROKU (XVII WIEK), DR ANNA ZALEWSKA, KATEDRA JAPONISTYKI, WYDZIAŁ ORIENTALISTYCZNY, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

15:40 – 16:00 O WODZIE W SKUPIENIU. ZNACZENIE I MANIFESTACJE WODY W JAPOŃSKIEJ SZTUCE DROGI HERBATY, URSZULA MACH-BRYSON, KATEDRA JAPONISTYKI, WYDZIAŁ ORIENTALISTYCZNY, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

16:00 – 16:20 SYMBOLIKA WODY W KULTURZE TURECKIEJ, AGNIESZKA ERDOĞAN, WYDZIAŁ ORIENTALISTYCZNY, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

16:20 – 16:40 SYMBOLICZNE ZNACZENIE WODY WE WCZESNEJ FILOZOFII KONFUCJAŃSKIEJ, MICHAŁ FRYZIE

16:40 – 16:50 – PRZERWA KAWOWA

SESJA IV. SYMBOLICZNE ZNACZENIE WODY, ZWIERZĄT I ROŚLIN WODNYCH, STWORZEŃ MITYCZNYCH

16:50 – 17:10 WIZERUNKI ZWIERZĄT WODNYCH W NEOLITYCZNEJ CERAMICE CHIŃSKIEJ, DR HAB. BOGNA ŁAKOMSKA, PROF. ASP, ZAKŁAD HISTORII I TEORII SZTUKI, AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W GDAŃSKU

17:10 – 17:30 TA'AROA POLINEZYJSKI BÓG OCEANU I INNE BÓSTWA ZWIĄZANE Z WODĄ W PODANIACH POŁUDNIOWEGO PACYFIKU, SZCZEGÓLNIE TERENU OBECNEJ POLINEZJI FRANCUSKIEJ, DR ANNA KOŁODZIEJSKA, PREZES STOWARZYSZENIA POLSKA-POLINEZJA

17:30 – 17:50 LALKI NA WODZIE W WIETNAMIE, DR MARTYNA GROTH, POLSKI INSTYTUT STUDIÓW NAD SZTUKĄ ŚWIATA

17:30 – 17:50 – DYSKUSJA

18:00 – 19:00 – KONCERT MUZYKI INDONEZYJSKIEJ – WARSZAWSKA GRUPA GAMELANOWA

PIĄTEK, 15 MARCA 2024

SESJA V. WODA JAKO INSPIRACJA W SZTUCE

9:00 – 9:20 WYRAŻENIE NASTROJU, EMOCJI ZA POŚREDNICTWEM MOTYWU WODY W POEZJI HAIKU I MALARSTWIE JAPOŃSKIM, DR MAGDALENA CHOMIAK, WYDZIAŁ SZTUK PIĘKNYCH, UNIWERSYTET MIKOŁAJA KOPERNIKA W TORUNIU

9:20 – 9:40 OBRAZ WODY W JĘZYKU TURECKIM W ŚWIETLE DANYCH SŁOWNIKOWYCH, DR KAMILA STANEK, WYDZIAŁ ORIENTALISTYCZNY, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

9:40 – 10:00 SYMBOLIKA WODY W KINIE INDYJSKIM, DR BLANKA KATARZYNA DŻUGAJ, BADACZKA NIEZALEŻNA

10:00 – 10:20 FUNKCJA I ZNACZENIE WODY W JAPOŃSKIM HORRORZE NA PRZYKŁADZIE WYBRANYCH FILMÓW, JULIA DOMAGAŁA, STUDENTKA, UNIWERSYTET KARDYNAŁA STEFANA WYSZYŃSKIEGO W WARSZAWIE

10:20 – 10:30 – PRZERWA KAWOWA

10:30 – 10:50 POMIĘDZY FALAMI. EKOLOGIA I DUCHOWOŚĆ WODY NA WYBRANYCH PRZYKŁADACH SZTUKI AZJI, DR ANNA DZIERŻYC-HORNIAK, WYDZIAŁ NAUK HUMANISTYCZNYCH, KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI JANA PAWŁA II

10:50 – 11:10 ARTYSTKI W MORZU MARTWYM, POLA ZYGMUNT, MUZEUM AZJI I PACYFIKU IM. ANDRZEJA WAWRZYNIAKA W WARSZAWIE

11:10 – 11:30 RUCH HYDROSEKSUALNY W SZTUCE, DR. EWELINA JAROSZ, KATEDRA MEDIÓW I BADAŃ KULTUROWYCH, UNIWERSYTET KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ W KRAKOWIE

11:30 – 11:50 OŚWIECONY UMYSŁ (Z) LODU. LADHAKIJSKIE STOPY LODOWE JAKO INFRASTRUKTURA AFEKTYWNA ORAZ INTERFEJS KULTURY I NATURY WOBEC ZMIAN KLIMATYCZNYCH, MARTA NORMINGTON, AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE

11:50 – 12:00 – DYSKUSJA

12:00 – 13:00 – PRZERWA OBIADOWA

SESJA VI. WODA W ANTROPOLOGII EKOLOGICZNEJ I ANTROPOLOGII ŚRODOWISKA

13:00 – 13:20 WODA, KLIMAT I NOWE NURTY MYŚLENIA: SPLOTY ZACHODNICH KONCEPCJI WODY Z WIEDZĄ WYSPIARZY PACYFIKU, DR MAŁGORZATA OWCZARSKA, INSTYTUT ETNOLOGII I ANTROPOLOGII KULTUROWEJ, UNIWERSYTET WARSZAWSKI

13:20 – 13:40 RZEKA MUNZUR JAKO JIARE: RELACJE KURDYJSKICH ALEWITÓW ZE ŚWIATEM WODY, DR DOBROSŁAWA WIKTOR-MACH, UNIWERSYTET EKONOMICZNY W KRAKOWIE

13:40 – 14:00 RZEKA JAKO AKTOR DRUGIEGO PLANU? KONSTRUOWANIE WIEDZY LOKALNEJ NA TEMAT POWODZI W POŁUDNIOWEJ CZĘŚCI JAPOŃSKIEJ WYSPY KIUSIU, DR. BEATA M. KOWALCZYK, WYDZIAŁ SOCJOLOGII, UNIWERSYTET ADAMA MICKIEWICZA W POZNANIU

14:00 – 14:10 – PRZERWA KAWOWA

14:10 – 14:30 RZEKI, JEZIORA I LAGUNY JAKO OSOBY PRAWNE, DR STANISŁAW KORDASIEWICZ, WYDZIAŁ "ARTES LIBERALES", UNIWERSYTET WARSZAWSKI

14:30 – 14:50 PRAWA RZEKI WHANGANUI - PODMIOTOWOŚĆ RZEKI W SYSTEMIE PRAWNYM NOWEJ ZELANDII, ADRIANNA SUSKA-ZALEWSKA, UNIWERSYTET GDAŃSKI, SZKOŁA DOKTORSKA NAUK HUMANISTYCZNYCH I SPOŁECZNYCH

14:50 – 15:30 – DYSKUSJA

15:30 – ZAKOŃCZENIE KONFERENCJI

Komitet naukowy:

prof. dr hab. Jerzy Malinowski, prezes Polskiego Instytutu Studiów nad Sztuką Świata

prof. dr hab. Jerzy Sławomir Wasilewski, Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej, Uniwersytet Warszawski; Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych

dr Józef Zalewski, dyrektor Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie

dr hab. Anna Cieślewska, Collegium Civitas

dr Magdalena Ginter-Frołow, Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie

dr hab. Joanna Minksztyl, Muzeum Etnograficzne w Poznaniu

dr hab. Mateusz Salwa, Wydział Filozofii, Uniwersytet Warszawski

dr Dobrosława Wiktor-Mach, Wydział Socjologii, Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

dr hab. Sławomira Żerańska-Kominek, Instytut Muzykologii, Uniwersytet Warszawski

Partnerzy: Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata, Wydział Nauk o Kulturze i Sztuce Uniwersytetu Warszawskiego

Sekretarz konferencji: Karolina Krzywicka, Muzeum Azji i Pacyfiku im. Andrzeja Wawrzyniaka w Warszawie

Polish Institute of World Art Studies & Institute of Art History University of Wrocław

International Symposium

The lost-and-found: revising art stories in search of potential changes

Warsaw, March 21-23, 2024

Thursday, 21 March

9. 00 – 13.00: The Zachęta National Gallery of Art, Plac Małachowskiego 3;

entrance to the cinema hall through the back side of the Zachęta building, accessible from ul.
Juliusza Burszego

9:00. Welcome

9.15 – 10.15: Dominika Łabędź (Academy of Fine Arts, Wrocław), *Exercises in making ways*
(workshop)

10.15 – 10.45: keynote speech (online) - Katve-Kaisa Kontturi (University of Turku),
Feminist art of relating: collectivity and more-than-human matters

10:45 – 11.05: Karolina Zychowicz (University of Wrocław), *Polish popess of geometry:
evolution of Bożena Kowalska's critical and curatorial concepts*

11.05 – 11.45 coffee break and discussion

11. 45 – 12.05 Martyna Groth (Polish Institute of World Art Studies, Warsaw), *W ogrodzie
ludzkość zagubiła się i w ogrodzie winna się odnaleźć. Relacje <-> rośliny w sztuce Teresy
Murak*

12.05 – 12.25: Marta Kudelska (Jagiellonian University, Kraków) *Romantic stories. Other
forms of writing about art*

12.25 – 13.00: discussion

13:00 – 15.30: lunch break

**15.30-17.45: SARP (Oddział Warszawski Stowarzyszenia Architektów Polskich), ul.
Foksal 2, Warszawa**

15:30 – 15.50: Aleksandra Szczepan (University of Potsdam), *Botanical kinships: Eliza Orzeszkowa and Miron Białoszewski*

15:50 – 16.10: Raquel Ermida (NOVA School of Social Sciences and Humanities), *The rise of Porto artist collectives and the birth of democratic collaboration over Fifteen Years of Daily Art Practice*

16.10 – 16.30: Monika Drożyńska (freelance artist), *The archeology of letters. Politics of alphabet*

16.30-16.50 coffee break

16.50 – 17.10 Agnieszka Gralińska-Toborek (University of Łódź), *'The Leftovers Manifesto' - about the viability of Hundertwasser's ideas*

17.10 – 17.30: Lawrence Buttigieg (freelance researcher), *Fostering alliance through the box assemblage*

17:30 – 18.00: discussion

19:30: dinner

Friday, 22 March

9.00-11.00: The National Museum in Warsaw, Aleje Jerozolimskie 3

9.00-10.00: Kirsten Stromberg (freelance artist) + Benedetta Manfredi (Syracuse University Florence), *SOUNDING GESTURES: Alongside The Gdańsk Winterfield Diptych (group workshop)*

10.00-11.00: Agnieszka Patała, (University of Wrocław) *Devotional tools and companions to everyday life*

11.50-18.00: SARP (headquarters of the Association of Polish Architects), ul. Foksal 2

11.50 – 12.10: Patrycja Łobodzińska and Katarzyna Sinoracka (National Museum in Poznań), *A lost gallery rediscovered through an art intervention. The Medieval Art Gallery in the National Museum in Poznań and the exhibition „The Tellers. Dialogue between contemporary and medieval art*

12.10 – 12.30: Gabriela Saenger Silva (Liverpool John Moores University), *Auto-theory and archeology of the self*

12.30 – 12.50: Katarzyna Zimna (Łódź University of Technology), *Pulp and love – collaborative book-making*

12.50 – 13.15: discussion

13:15 – 15.15: lunch break

15:15 – 15.45: keynote speech - Tal Dekel (Kibbutzim College and Tel Aviv University), *Art, transnationalism, and temporality in contemporary Israel*

15.45 – 16.00: discussion

16.00 – 18.00: panel: *Undisciplinary Practices – on unmaking as praxis*

Catherine Dormor (Westminster School of Arts, London), Paula Chambers (Leeds Arts University), Susie Olczak (University of Gloucestershire), Dellores Laing (University of Westminster), Madara Kvepa (Art Academy of Latvia)

18.15: Meeting at the Polish Institute of World Art Studies, ul. Foksal 11, local 6, opening of the Lawrence Buttigieg art exhibition

20.00: dinner

Saturday, 23 March

9.00-14.00: **SARP (headquarters of the Association of Polish Architects), ul. Foksal 2**

9.00 – 10.00 Małgorzata Markiewicz (University of the National Education Commission, Kraków), *Gloves stories* (workshop)

10.00 – 10.30: keynote speech - Małgorzata Radkiewicz (Jagiellonian University, Kraków), *Re-telling women's stories from post-human and non-human perspectives*

10.30 – 11.00: discussion and coffee

11.00 – 11.20: Dimitra Gkitsa (University of Southampton), *Care-full collaborations: women's art collectives, associations & alliances as political praxis in the Balkans*

11:20 – 11.40: Yaraslava Ananka (University of Leipzig), *Iconoclasm and maleficium in Ukrainian war pop-culture*

11.40 – 12.00: Keni Li (University of Glasgow), *The losing and reconstructing the art archives: hallucinations, deconstruction and future of Refik Anadol' A.I. Art*

12.00 – 13.30: discussion and closing remarks

Artykuł

Agata, Marek i Tomasz Kuniccy-Goldfingerowie

Od bóżnic do Bram Nieba Marii i Kazimierza Piechotków – szkic wstępny - część 3.

Kształty bóżnic M. i K. Piechotków w świetle wybranej literatury: M. Bałabana, Sz. Zajczyka, W. Tatarkiewicza, A. Miłobędzkiego i innych.

W poprzedniej części artykułu o pracach Marii i Kazimierza Piechotków na temat bóżnic pokazaliśmy ich stanowisko wobec koncepcji prof. M. Bałabana dotyczącej bóżnic warownych, zwanych też obronnymi¹. Teraz wracamy do tego uczonego, aby ukazać drogę myślenia o architekturze bóżniczej w ogóle – zaczynając od pierwszych przedstawionych przez niego systematycznych propozycji, a następnie przedstawiając stanowiska Szymona Zajczyka i innych uczonych, aby na tym tle bardziej zrozumiałe stało się znaczenie badań naszych autorów.

Koncepcja Bałabana

Bałaban był historykiem i jest zapewne jednym z pierwszych, a może pierwszym, który przedstawił krótką historię badań² i uporządkował

¹ A. M. i T. Kuniccy-Goldfinerowie, *Od bóżnic do Bram Nieba Marii i Kazimierza Piechotków – szkic wstępny – część 2*, „Sztuka i krytyka” nr 5 (128) maj 2023, s. 36 – 65.

² M. Bałaban, *Zabytki historyczne Żydów w Polsce*, Warszawa 1929, s. 45-47. Nie wspomniał w nim jednak o wszystkich badaniach, np. o swoich opublikowanych w 1908 r. napisał o nich w innym miejscu swojej książki, zob. *Ib.* 3. M. i K. Piechotkowie zajęli się przedstawieniem – znacznie szerszej - historii badań specjalnie bóżnic drewnianych, ale umieścili ten tekst jedynie jako niezatytułowany wstęp do części albumowej, w M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa 1996, s.173 - 177 i powtórzyli go w lekko tylko zmienionej formie, ale już jako pierwszy rozdział ich nowej książki, tym razem z nadanym tytułem: *Zarys historii badań nad bóżnicami drewnianymi* w: M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2015, s.21-27. O historii badań nad bóżnicami murowanymi zob. M. i K. Piechotkowie,

wstępnie w miarę całościową chronologię powstawania bóżnic na terenach I Rzeczypospolitej. Warto zwrócić na nią uwagę, gdyż przynajmniej w pośredni sposób wszyscy prezentowani tu badacze będą musieli się do niej odwoływać³. Do zagadnień chronologii powrócimy w kolejnej części naszego tekstu.

Ale dla obecnych rozważań najważniejszy jest w przywołanej już uprzednio przez nas pracy Bałabana „Historia i literatura żydowska...” fragment dotyczący ogólnej charakterystyki architektury synagogałnej w Polsce. W podrozdziale „Styl i wiek synagóg” pisze on na ten temat tak: „Synagogi polskie wzorują się na budowach wschodnich i zachodnich i podług tego są już to podłużne (wpływ zachodni – kościoły katolickie), już to kwadratowe, centralne (styl wschodni, bizantyński)”⁴. I dalej dodaje dzieląc pierwszy z tych stylów na dwa typy – bóżnice jednonawowe (wskazując tu bóżnicę Remu w Krakowie i bóżnicę w Pińczowie) i dwunawowe (przywołuje najstarszą zachowaną, czyli bóżnicę „Stara” w Krakowie i synagogę w Chełmie)⁵. Zatrzymajmy się w tym miejscu na klasyfikacji zaproponowanej przez Bałabana.

Piechotkowie, ani w pierwszej, ani w żadnej kolejnej swojej pracy o bóżnicach nie referują opisanego powyżej poglądu Bałabana. Wartość ich pracy polega w tym przypadku na tym, że w kolejnych swoich publikacjach nie tylko pokazują, że rzeczywiście obie te ostatnie bóżnice były („były” bo tę w Chełmie zburzyli Niemcy w czasie II wojny światowej) dwunawowe, ale na tym, że nie bardzo widzą - nie piszą o tym - wpływ jednej na drugą. Swoje

Wprowadzenie, z podrozdziałami *Dawne przekazy ikonograficzne i historyczne oraz Dotychczasowe prace badawcze* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2017, s. 19-26; w poprzednim wydaniu Piechotkowie napisali na ten temat o wiele bardziej skrótowo i ogólnie we fragmencie wstępu, por., M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s.9-11.

³ M. Bałaban, *Zabytki...*, s. 48-54.

⁴ M. Bałaban, *Historia i literatura żydowska ze szczególnym uwzględnieniem historii Żydów w Polsce. Dla klas wyższych szkół średnich*, t. III, *Od wygnania Żydów z Hiszpanii do Rewolucji Francuskiej (od Zygmunta Starego do III rozbioru Polski)*. Wydawnictwo Zakładu Narodowego imienia Ossolińskich, Lwów-Warszawa-Kraków 1925, reprint z 1983, wyd. WAiF Warszawa, s. 231.,

⁵ Ibidem, identyczny podział zob. M. Bałaban, *Zabytki...*, s. 60.

stanowisko uzasadniają tym, że ta druga powstała dopiero w XVIII wieku⁶ i nie widzą bezpośredniej zależności – poza oczywiście bardzo formalnym podobieństwem architektonicznym – pomiędzy tą ostatnią budowlą, a wspomnianą, wcześniejszą co najmniej o 200 lat bóżnicą krakowską. Wskazują, co prawda, w swoich pracach jeszcze jedną, przynajmniej początkowo dwunawową: średniowieczną bóżnicę w Oleśnicy na Śląsku⁷, ale też nie widzą bezpośredniej jej zależności od tej krakowskiej. I na tym koniec. Z książek Piechotków jasno wynika, że zbiór - zbudowanych na dzisiejszych terenach Polski, czy nawet ujmując to w ich szerszych ramach badawczych: na terenach Rzeczypospolitej - bóżnic dwunawowych jest tylko trzejelementowy. I nawet jeśli moglibyśmy – jak to czynią Piechotkowie i wcześniej Bałaban – pokazać dalekie antecedencje zachodnioeuropejskie przynajmniej jednej z nich, tej w Krakowie (via Praga, Ratyżbona, Wormacja)⁸, być może podobne w Oleśnicy, i w pewien sposób – jak chce Bałaban - zapewne też tej chełmskiej, to Piechotkowie jednak uczciwie piszą, że o przyczynach wybudowania tej ostatniej w takiej formie nie potrafią nic powiedzieć⁹.

Łączenie zaś podziału bóżnic na jedno- i dwunawowe z wpływami wschodnimi i zachodnimi wydaje się – w ich niewyrażonej wprost, ale widocznej w książkach optyce - może nie tyle całkowicie nietrafne, co na pewno całkowicie niewystarczające i nie oparte na żadnych rzeczywistych

⁶ *Chełm* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 382-385 i M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane ...*, Warszawa 2017, s. 488-495. Z tym, że w tej ostatniej książce Piechotkowie za sugestią D. Dawidowicza dopuszczają, że dwunawowa bóżnica chełmska mogła być wybudowana na fundamentach innej, pochodzącej nawet z drugiej połowy XVII wieku, Ibidem s. 488 i 492.

⁷ *Oleśnica*, [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 46-47 i M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane*, Warszawa 2017, s. 65-66 W naszym artykule pomijamy odkrytą przez archeologów już chyba po drugim wydaniu książki o Bóżnicach Murowanych, a opisaną, dopiero po śmierci pani Marii Piechotkowej, w „Wiadomościach Konserwatorskich” z roku 2021 średniowieczną bóżnicę we Wrocławiu położoną na miejscu dzisiejszego Instytutu Historycznego Uniwersytetu Wrocławskiego.

⁸ M. Bałaban, *Zabytki...*, s. 60, M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane*, Warszawa 1957, s. 21.

⁹ Por. M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane ...*, Warszawa 1999, s. 382-385, gdzie piszą, że „trudno się dopatrywać {...} wpływów” krakowskiej bóżnicy Starej na chełmską, Ibidem s. 382, co powtórzyli niemal dosłownie w: M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 2017, s. 488.

badaniach wzajemnych związków: posługują się też znacznie oszczędniej terminem „wpływ” na określenie takiej relacji. Nasi autorzy pokazują to w swoich książkach: w opisach poszczególnych bóżnic i koncepcjach ich systematyki. Mniej więc są dla nich istotne dalsze uwagi Bałabana o stylu budowy bóżnic: wskazanie, że bóżnica Nachmanowiczów (Złotej Róży) we Lwowie jest – jego zdaniem – na granicy obu wyszczególnionych przez niego stylów: wschodniego i zachodniego¹⁰. Cechą tego ostatniego stylu są według tego badacza jej elementy nie tylko gotyckie (sklepienie), ale i renesansowe; a te ostatnie cechy odnajduje też w bóżnicy Izaaka w Krakowie – z czym oczywiście zgadzają się też Piechotkowie.

Bałaban pisze dalej o założeniu centralnym „lwiej części” polskich synagog, ich planie kwadratowym i czterech filarach podtrzymujących sklepienie, z umieszczonym pomiędzy nimi „almenorem” (czyli bimą). Obserwacje tego autora idą w kierunku opisanym niewiele lat później przez Zajczyka, ale pozostają (może ze względu na charakter książki, w jakiej są zapisane) na poziomie znacznie bardziej ogólnym. Bałaban pisze bowiem, że nieraz te cztery filary umieszczone proporcjonalnie w środku synagogi są „do siebie bardziej zbliżone i łączą się u góry w jeden kapitel, na którym opiera się całe sklepienie”¹¹.

Nie będziemy tutaj podawać dalej wielu przykładów bóżnic wymienionych przez Bałabana, gdyż nie chodzi nam tu o dyskusję wokół zasadności jego poszczególnych spostrzeżeń, ale o pokazanie głównych trendów, pewnej myśli interpretującej architekturę bóżnic. Tylko marginesowo moglibyśmy tu dorzucić, że za wzorcowy przykład wspomnianego przez niego ostatniego rozwiązania architektonicznego badacz ten uznaje bóżnicę w Lublinie (w książce Piechotków bóżnicę Maharszalszul¹²), nieistniejąca już w tym kształcie w czasach, gdy autor ją opisywał¹³. Podobnie dla Piechotków bóżnica ta będzie chronologicznie pierwszą z tych, które określają początkowo,

¹⁰ M. Bałaban, *Zabytki...*, s. 61.

¹¹ M. Bałaban, *Historia i literatura...*, t.,3, s. 231.

¹² *Lublin – Bóżnice Maharszalszul i iMaharamszul* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 172-174 i *Lublin – Wielka Synagoga MahaRSzaL-a i Synagoga MahaRaM-a* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 2017, s. 198 – 200.

¹³ O tej bóżnicy zob. m. in. M. Bałaban, *Zabytki...*, s.49.

w wydaniu z 1999 roku, jako bóżnice z salą z bimą-podporą¹⁴, a później, w 2017 roku jako bóżnice z bimą –wieżą¹⁵.

Wracając do głównych trendów, to warto jednak, mimo pewnej archaiczności, docenić wspomnianą tezę Bałabana na tle koncepcji historycznym i jemu współczesnych, dotyczących jednak przede wszystkim bóżnic drewnianych. Przede wszystkim koncepcji historycznych M. Bersohna, który w swojej pracy o tych ostatnio wymienionych tu bóżnicach wskazywał na związek architektury bóżniczej w Polsce ze wzorem architektonicznym kościołów na niemieckim Śląsku¹⁶. Pisał: „Żydzi przenosząc się z powodu prześladowań z Niemiec do Polski, przywłaszczyli sobie system budowy swych świątyń, widziany przez nich na sąsiednim Śląsku, a szczególnie w miastach posiadających już dawniej kościoły chrześcijańskie z drzewa wzniesione”¹⁷.

Takie stanowisko spotkało się już dawno z merytoryczną i otwartą krytyką polskiego uczonego Kazimierza Mokłowskiego, badacza „stylu narodowego”, który do niego zaliczał również m. in. architekturę meczetów i bóżnic na terenach I Rzeczypospolitej¹⁸. Mokłowski kwestionował też - jak to napisał - „fałszywy przesąd, który uważa bóżnice nasze drewniane, jako wytwór szczególny żydowskiej sztuki”¹⁹. Pisał on o bóżnicach jako o „pomnikach budownictwa ludowego”²⁰. Wskazywał, że „zdobniczość tych budowli, wiązanie ścienne, układ i szczyty dachów, galerie podcieniowe, odrzwia i okna, rzeźby i malowidła ścienne, ściśle noszą charakter miejscowy i bez tego klucza, jakim jest znajomość całej sztuki ludowej w Polsce, wytłumaczone być nie mogą”²¹.

Niewiele inaczej interpretował sztukę bóżniczą Zygmunt Gloger widzący szansę na spojrzenie poprzez bóżnice na dzieje ogólne budownictwa drewnianego w Polsce. Można by powiedzieć, że i na jego apel z początku XX

¹⁴ M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 230 – zestawienie.

¹⁵ M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 2017, s. 304 – zestawienie.

¹⁶ M. Bersohn, *Kilka słów o dawniejszych bóżnicach drewnianych*, Kraków 1895.

¹⁷ Ibidem, s. 14.

¹⁸ K. Mokłowski, *Sztuka ludowa w Polsce*, Lwów 1903.

¹⁹ Ibidem. s. 430.

²⁰ Ibidem. s. 425.

²¹ Ibidem, s. 430.

wieku o zbieranie ilustracji przedstawiających drewniane bóżnice, gdyż dzięki temu można by uratować „ginące pomniki naszego rodzimego z dawnych wieków drewnianego budownictwa”²² odpowiedzieli Piechotkowie swoją publikacją²³. Ujęli ją jednak inaczej.

A warto pamiętać, że na przełomie lat. 20. i 30. XX wieku w dalszym ciągu funkcjonowała w obiegu naukowym myśl o podobieństwie bóżnic żydowskich do pogańskich świątyń słowiańskich. Uznawano wtedy, że nie chcąc naśladować świątyń chrześcijańskich Żydzi wybrali jako wzór świątynie Słowian pomorskich, znane im w XIII wieku z dwunastowiecznych lub wcześniejszych opisów zawartych w średniowiecznych kronikach. Właściwie najsilniejszym argumentem za tym związkiem – przede wszystkim wobec politeistycznego charakteru religii Słowian i braku wiadomości o obecności Żydów wówczas na tym właśnie terenie, czy też znajomości przez nich wspomnianej tu, a rękopiśmiennej wówczas, literatury – było używanie w języku staropolskim określenia „bóżnica” nie tylko w opisie świątyń żydowskich, ale i np. wspomnianych tu pogańskich (pomijano przy tym, że również świątynie innych wyznań bywały tak określane)²⁴. Hipoteza ta żywa jeszcze na przełomie XIX i XX wieku, pozostała widoczna w komentarzach na temat bóżnic w przeglądowej pracy dotyczącej polskich zabytków wydanej już po omawianych tu tekstach Bałabana²⁵. Aby jednak oddać tej ostatniej pracy pewną sprawiedliwość, trzeba pokazać, że w innym miejscu nadaża, a

²² [Z. Gloger] *Bożnica* [w:] Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1900, t. 1, s. 192 z ilustracjami bóżnic w Szarogrodzie, Zabłudowie i Nasielsku.

²³ Wykorzystali wcześniej zebraną głównie w ramach Zakładu Architektury Polskiej, kierowanego przez prof. O. Sosnowskiego dokumentację, którą gromadził, ale i w dużej części sporządzał S. Zajczyk, on też – według niektórych przekazów – był autorem pierwszej – zniszczonej jednak w czasie II wojny światowej - monografii na temat bóżnic drewnianych, por. A. Kubiak, *Zabytkowa architektura żydowska w Polsce (Stan po wojnie)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 2-3, 1953, s. 124.

²⁴ O znaczeniu słowa bóżnica w języku staropolskim zob. [Z. Gloger], *Bożnica* [w:] *Encyklopedia staropolska...*, t. 1, s. 190. Jednak na ile to wynikało – dla tych uczonych tylko z identycznego określenia świątyń pogańskich (słowiańskich) i żydowskich jako: bóżnica – a na ile też z dostrzeganego przez nich podobieństwa ich architektury pozostaje jeszcze przedmiotem badań.

²⁵ J. Kłos, *O budownictwie drewnianym i murowanym w Polsce*, [w:] *Polska w krajobrazach i w zabytkach*, red. W. Dzwonkowski, t. I – II, Warszawa 1930, s. XXXI.

nawet wyprzedza, omawianą dotychczas wiedzę, gdyż jest ona równocześnie jedną z pierwszych, która odnotowuje aktywność naukową Szymona Zajczyka²⁶, w tym przypadku odnoszącą się do bóżnicy w Olkiennikach²⁷.

W optyce Zajczyka – prolegomena

Skupmy się teraz na najważniejszej pracy analityczno – syntetycznej Szymona Zajczyka²⁸, która zamyka dotychczasowy okres badań i otwiera nowy, ten z którym bezpośrednio musieli się zmierzyć Piechotkowie.

Zajczyk w krótkim, gęstym od myśli tekście kieruje się, jak sam pisze, potrzebą ustalenia typów bóżnic, tak, aby można było określić bezpośredni wpływ na nie - jak to sam określa – „Żydostwa”²⁹. Za Richardem Krautheimerem wskazuje on na nieobecność w budownictwie bóżniczym form plastycznych pochodzących ze starożytności. Z taką tezą zgadzali się też w pierwszej swojej pracy nasi autorzy³⁰.

Zajczyk w przedstawianej pracy akcentuje znaczenie wpływu religii na program budowlany bóżnic, uwzględniający potrzeby rytualne judaizmu i odwołujący się do wzoru biblijnego namiotu Przybytku Pańskiego. A od czasów średniowiecza, jego zdaniem, program ten wynika przede wszystkim z samej liturgii i rytuału. Tu trzeba by było zadać sobie pytanie, czy Zajczyk znał badania dotyczące bóżnic starożytnych i literaturę z nimi związaną? Wydaje się bowiem, że program taki widoczny był także w synagogach starożytnych. Kwestia ta, jak i wiele innych tu przedstawionych, wymaga dalszych prac badawczych.

Perspektywę Zajczyka dotyczącą związku programu już średniowiecznych bóżnic przede wszystkim z religią i wynikającymi z niej potrzebami

²⁶ Zob. S. Zajczyk, *Bóżnice drewniane na terenie województwa białostockiego*. [w:] *Województwo białostockie. Przeszłość i zabytki*, Białystok 1929.

²⁷ *Polska w krajobrazie i w zabytkach*, red. W. Dzwonkowski, t. I – II, Warszawa 1930.

²⁸ S. Zajczyk, *Architektura barokowych bóżnic murowanych w Polsce; (Zagadnienia i systematyka materiału zabytkowego)*, „Biuletyn Naukowy” wydawany przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej”, nr 4, Warszawa czerwiec 1933, s. 186-195.

²⁹ *ibidem*, s. 186.

³⁰ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 21 i 47 przyp.8.

rytualnymi, jako podstawę własnej interpretacji, przyjmą Piechotkowie, ale nie w swojej pierwszej pracy z 1957 roku, a dopiero w cyklu „Bram Nieba...”³¹ cały czas zgadzając się też z przedwojennym badaczem, że bóżnica nie jest świątynią w znaczeniu chrześcijańskim. Badacz ten akcentuje też wyraźniej niż nasi autorzy, rolę bimby (mównicy) jako najważniejszego miejsca bóżnicy, z którego czytane jest – jak sam pisze – „Pismo Święte”.

Od pierwszej swojej książki Piechotkowie zgadzają się z kolei z jego opinią, co do zbyt małej reprezentatywności badań Grotte’go i Szyszki-Bohusza nad polskimi bóżnicami. W tym świetle potrzebna była też z ich strony weryfikacja też Zajczyka opartych – jak sam pisze – na badaniach jedynie bóżnic centralnej Polski i kresów, ale bez Małopolski i Wołynia. Z prac Piechotków można wyczytać – milczącą zgodę, że przebadany przez niego materiał (bóżnice) okazał się nie tylko reprezentatywny, ale też wnioski z niego płynące obejmują w zasadzie całość obszaru Rzeczypospolitej. Nie znaczy to oczywiście, że ze wszystkimi wnioskami tego badacza nasi autorzy się zgodzą. Zajczyk, jak historyk sztuki, podkreśla – inaczej niż Bałaban – że w większości polskich bóżnic można dostrzec elementy stylu renesansowego lub barokowego. Piechotkowie, jako architekci, nie unikając przynajmniej pośrednich odniesień do obu tych autorów, swój główny wywód poprowadzą wokół problemów konstrukcji i kształtu architektonicznego bóżnicy. Zajczyk oszczędnie posługuje się w tym tekście przykładami. Nie do końca więc wiemy do jakich bóżnic się odwołuje, gdy formułuje niektóre zdania ogólne – i znów inaczej niż Bałaban – stwierdzając na przykład, że polskie bóżnice średniowieczne są halami dwunawowymi o sześciu polach i dwóch słupach³². Za wzorcową cechę renesansową bóżnic uznaje kwadratową salę męską o jednym sklepieniu. I na tej płaszczyźnie, jak się wydaje, następuje ostateczne rozstanie z koncepcjami Bałabana, który taką centralność gotów był uznać za wpływ wschodni. W rozważaniach nad kształtem takich renesansowych bóżnic nastąpi też daleko idące rozstanie Piechotków z koncepcją Zajczyka. Ten ostatni autor gotów jest z jednej strony dostrzegać tendencję do

³¹ Por. A., M. i T. Kuniccy-Goldfingerowie, *Od bóżnic do Bram Nieba Marii i Kazimierza Piechotków – szkic wstępy, nie architektoniczny* - część 1. „Sztuka i krytyka”, nr 2(125), 2023, s. 26-70.

³² Sz. Zajczyk, *Architektura.*, s. 188.

budowania murowanych bóżnic w ramach jednej bryły składającej się z sali głównej, empory z salą dla kobiet i przedsionka, z drugiej jednak strony – i to kontestują Piechotkowie – w bóżnicy w Szydłowie chciałby widzieć w ramach jednej sali głównej część po prostu wydzieloną dla kobiet. O możliwości takiego rozwiązania autorzy nasi nawet nie wspominają ani w pierwszej, ani w ostatnich publikacjach³³. Inaczej też widzą styl: tej bóżnicy, wskazując nie na renesansowy, a gotycko-renesansowy jej charakter. Zupełnie inaczej patrzą też w swoich pracach na całość budynku. Zajczyk – jak pamiętamy – skupia się na sali głównej mówiąc o kwadratowej formie bóżnic renesansowych, Piechotkowie zaś widzą całą bryłę. Na idealną, w optyce Zajczyka, renesansową kwadratową salą główną bóżnicy w Pińczowie spoglądają jako na przykład bóżnicy polskiej o układzie tzw. wzdłużnym³⁴, gdyż jej bryła – na co zwrócił już uwagę Zajczyk – obejmuje też sień i emporę. Ale – dodajmy od siebie – jest to taki trochę inny układ wzdłużny – można byłoby wręcz go spróbować określić jako w pewien sposób poprzeczny: inaczej bowiem niż zwyczajowo, powstał on na osi północ-południe, a nie wschód-zachód. Więc, czy na pewno jest taki do końca typowy? To oczywiście tylko niektóre z podobieństw i różnic w spojrzeniu na architekturę bóżnic między Zajczykiem a Piechotkami.

Piechotkowie o bóżnicach murowanych w książce z 1957 roku

Profesor Jan Zachwatowicz kierujący wówczas Zakładem Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej w przedmowie do monografii M. i K. Piechotków „Bóżnice drewniane” z 1957 roku zwraca uwagę, że ta „książka mogła objąć całość zagadnienia bóżnic, lecz została świadomie ograniczona do bóżnic drewnianych”, gdyż „całość materiału dotyczącego bóżnic w Polsce zarówno drewnianych, jak i murowanych będzie ujęta w oddzielnej pracy”³⁵. Dzisiaj wiemy, że praca taka, acz planowana, nigdy nie powstała. Profesor

³³M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane... passim*, M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane ...*, Warszawa 1999, s. 134 -138, M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...Warszawa 2017*, s. 140-146.

³⁴ M i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba, Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 139.

³⁵ J. Zachwatowicz, *Przedmowa*, [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 6.

już w tym wstępie zwraca równocześnie uwagę, że „bóżnice drewniane wyodrębniają się materiałem, rozwiązaniami konstrukcyjnymi i formami”³⁶. Wskazuje więc na ich specyficzny, wyróżniający się kształt, a zatem w pewnym sensie również odrębny ciąg rozwoju. Czy właśnie ten fakt przesądził, że nie powstała książka ukazująca całościowe ujęcie rozwoju drewnianej i murowanej architektury bóżniczej w Polsce?

Tak więc, po ukazaniu się teraz wyników badań autorów również nad architekturą bóżnic murowanych warto może byłoby się w przyszłości zastanowić: na ile autorzy akcentowali przynajmniej pewne wspólne formy i tendencje w rozwoju tej architektury i architektury bóżnic drewnianych, a także jeszcze szerzej postawić pytanie, o to, co jest jednak osobnym zagadnieniem, o współzależności murowanej architektury bóżniczej z architekturą sakralną innych wyznań obecnych na ziemiach Rzeczypospolitej, uwzględniając także współzależności związane z architekturą świecką.

Na przykład tego ostatniego związku - śladem badań M. Bałabana nad dzielnicami żydowskimi Lwowa, Krakowa i Lublina – wskazują Piechotkowie jako charakterystyczny na przykład dla kamienic w wymienionych tu właśnie miastach polskich, w XVI i XVII wieku zamieszkałych zarówno przez chrześcijan jak i Żydów³⁷. Wskazują przy tym na znaczenie przełomu tych wieków jako okresu, gdy dzielnice żydowskie w ówczesnych dużych miastach miały już „zabudowę w przeważającym stopniu murowaną”³⁸. Ten więc czas wyznacza (termin post quem) początek możliwych szerszych porównań architektury żydowskiej i chrześcijańskiej.

Wracając do naszego głównego tematu. Konstrukcja tej najstarszej książki Piechotków, acz nie podzielonej na zatytułowane rozdziały, jest przejrzysta. Autorzy opisują najpierw proces pojawienia się i zasiedlenia, a następnie uwarunkowania polityczne, prawne, społeczne, religijne i ekonomiczne budowy dzielnic żydowskich, a na tle tego proces budowy samych bóżnic. Uwagi dotyczące zasad budowy bóżnic odnoszą się zarówno do drewnianych (o których mówi przede wszystkim ta książka) jak i do

³⁶ Ibidem.

³⁷ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 13.

³⁸ Ibidem.

murowanych. Jednak równorzędnym, przynajmniej co do obszerności, rozdziałem tej książki jest ten poświęcony głównie bóżnicom murowanym, a właściwie bóżnicom jako takim.

Autorzy ostrożnie stawiają tezy. Akcentują jednak, że bóżnice (z greckiego synagogi) to miejsce zgromadzenia, zebrań gminy żydowskiej w budynku (albo tylko w pomieszczeniu) nie mającym – z punktu widzenia chrześcijan – sakralnego charakteru. Podejmowano w nim zarówno decyzje codzienne dotyczące życia świeckiego gminy, jak również sprawowano sądy. Nie składano w nim ofiar, ale zbierano się na modlitwę, naukę i komentowanie Tory oraz innych pism religijnych. Ta podwójna funkcja widoczna jest też oczywiście w polskich bóżnicach. Nie powinny nas tu mylić bogate polichromie wypełnione w dużej mierze obszernymi cytatami z Biblii. Przenikanie się sfery sacrum i profanum, a raczej obejmowanie całego życia przez sacrum jest cechą charakterystyczną funkcjonowania większości społeczności żydowskiej przynajmniej w omawianym okresie i w przedstawianych środowiskach.

Jak wspomnieliśmy, w książce z 1957 roku autorzy stawiają też wyraźnie tezę o „zerwaniu tradycji architektonicznych” tj. ciągłości między, nie omawianymi zresztą w niej, synagogami antycznymi, a budowanymi w średniowieczu i później bóżnicami³⁹. I w ten sposób tłumaczą poniekąd fakt „skorzystania” przez twórców średniowiecznych synagog z istniejących na danym obszarze (w przypadku tej książki na obszarze Europy Środkowej), w danym czasie form architektonicznych. Najstarsze średniowieczne znane autorom na tym obszarze bóżnice, w Wormacji i Ratyzbonie, pochodzą z przełomu XII i XIII wieku i podobnie, jak ówczesne świeckie sale zamkowe, ratuszowe, czy kapitularze i refektarze zakonne, zbudowane były jako dwunawowe hale. Podobnie też wyglądają – ich zdaniem - ówczesne kościoły wznoszone przez zakony żebracze (dominikanów i franciszkanów). Taki

³⁹ Sygnalizując to ujęcie trzeba jednak zaznaczyć, że Piechotkowie pokazują tu też inny sposób patrzenia na tę kwestię obecny w literaturze naukowej. Tak więc to, co stanie się w przyszłości częścią ich głównego wywoodu, istnieje już tu w umieszczonych po tekście głównym przypisach, gdzie przywołują stanowisko m. in. A. Grottego, który wbrew R. Krautheimerowi - pisał nie tylko o symbolicznym związku poszczególnych elementów Świątyni Salomona z kształtem architektonicznym bóżnicy, por. *ibidem*, s. 47 – 48, przypis 10.

kształt budowli zapewniał uzyskanie stosunkowo najbardziej pojemnego wnętrza dla wiernych i prowadzenie działalności religijnej dla większej społeczności⁴⁰.

Streściliśmy tezę autorów o zależności architektury bóżniczej od czasu i miejsca, w którym powstawała w miarę dokładnie, gdyż przynajmniej jej struktura pozostanie z czytelnikami książek pp. Piechotków do ostatniej ich publikacji. Struktura, uwidaczniająca się w przekonaniu o współtworzeniu (czy tylko współuczestnictwie?) podstawowych prądów rozwojowych murowanej architektury europejskiej również przez budowniczych bóżnic. Można to wytłumaczyć faktem, że ich twórcami byli, jak się wydaje, w przeważającej większości, przynajmniej do pewnego czasu, budowniczowie nie żydowscy. Całkowita zaś specyfika architektury bóżnicy – co uświadomią sobie autorzy w pełni w kolejnych swoich książkach – będzie widoczna w małej architekturze wnętrza budynku⁴¹. Teraz, w 1957 r. podkreślają – pytanie na ile zgodnie z duchem czasu⁴², w którym piszą, i na ile sprzecznie z wymienionymi przed chwilą związkami średniowiecznej bóżniczej architektury z m. in. budowlami klasztorными – zależność budownictwa bóżniczego od świeckiego i tłumaczą to również świeckim przeznaczeniem synagogi, przeciwstawiając – znów chyba zgodnie z duchem miejsca i epoki w której piszą - bóżniczą naukę i kazanie bóżniczej modlitwie, która jakby nie odgrywała już takiej roli jak wcześniej. Można by powiedzieć, że są to w takiej książce szczególnie nieistotne, ale nie pozostają one bez znaczenia⁴³ dla niej samej, która jednak – przypomnijmy - choć pisana przez architektów, nie nosi tytułu „Architektura bóżnic drewnianych”, a „Bóżnice drewniane”, chce więc powiedzieć coś więcej o tych budowlach.

Autorzy zwracają więc uwagę – za Krautheimerem – na znaczenie bimy zarówno świecko-religijne jak i funkcjonalne, wpływające na rozwiązania

⁴⁰ Ibidem, s. 21.

⁴¹ Dość powiedzieć, że w wydaniu z 1957 roku charakterystyce aron ha-kodeszy i bim poświęcono niecałą stronę, a ilustracje, jeśli nawet je ukazują (por. ibidem, il. na s. 22), to poprzez ich dobór i sam podpis nakazują się raczej skupić na charakterystyce całej „sali głównej”, a nie na tych jej elementach. Podobnie w części ilustracyjnej albumowej (dotyczącej – przypomnijmy – jedynie bóżnic drewnianych) jest ukazanych tylko kilka fotografii pokazujących bimę lub aron ha – kodesz.

⁴² Tzn. miejsca i epoki: PRL-u połowy lat 50.

⁴³ Zob. przypis 9, ibidem, s.21

przestrzenne sali głównej, w związku z usytuowaniem jej – w bóżnicach na terenie Polski, Czech i Niemiec – mniej więcej pośrodku sali głównej. Bimie poświęcili więc trochę więcej uwagi⁴⁴ wskazując najpierw na umieszczanie jej na podwyższeniu i oddzielenie od pozostałej części sali (głównej) balustradą. W ten sposób bima tworzyła, często wraz z umieszczonym nad nią baldachimem, rodzaj zbudowanej z żelaza (w bóżnicach Starej i Remuh w Kazimierzu koło Krakowa) lub kamienia (w bóżnicach w Szydłowie i Pińczowie) altany, w środku której znajdował się stół do wykładania Tory⁴⁵ i fotel do obrzezania (krzesło Eliasza).

Autorzy zwracają też uwagę na umieszczany zwyczajowo już od starożytności na ścianie wschodniej, w formie szafy bądź wgłębienia w tej ścianie zamkniętego drzwiami, aron ha – kodesza, wraz z jego małą architekturą (oprawą czy dekoracją architektoniczną) w tym ze: schodami, spocznikiem, balustradą, furką bądź bramką, a także lichtarzami (m.in. dziewięcioramiennym - Menorah) i pulpitem kantora (czyli Amudem). Piechotkowie w tej książce piszą o tym czysto informacyjnie wspominając tylko, że w XVII – XVIII wieku oprawa ta ulegać będzie przekształceniu⁴⁶.

Czytelnik książki Piechotków z 1957 r. może czuć się trochę zagubiony próbując odczytać sposób „uszeregowania” różnych typów brył bóżnic. Gdyż obok dwunawowej (wzorowanej w pewnym stopniu na praskiej), wzdłużnej bóżnicy Starej, autorzy wymieniają bóżnice jednonawowe (w Krakowie - Remuh, Pińczowie i Szydłowie), które scharakteryzowane trochę dalej jako **styl** osobny, widoczny już od końca XIII wieku (w Miltenbergu w Niemczech z 1290 r., a u nas w bóżnicy-Starej Szkole w Poznaniu, przebudowanej w XVI wieku) do końca XVI wieku. Ten właśnie typ bóżnicy jest widoczny u nas w późnym średniowieczu i renesansie. A sam XVI wiek jest w optyce Piechotków okresem podziałów - jak to wówczas jeszcze określają - „Żydostwa” na terytorialne kręgi kulturalne⁴⁷ oraz powstania w Polsce szkoły Talmudycznej związanej z imieniem Mojżesza Isserlesa reinterpretującego

⁴⁴ Ibidem, s.27-28.

⁴⁵ W tym jednym przypadku Piechotkowie odwołują się tu – za innym uczonym A. Grottem - do wzoru religijnego: stołu na chleby pokładne, ibidem s. 23.

⁴⁶ Ibidem, s. 28.

⁴⁷ Ibidem, s. 23, za B. Mark, F. Kupfer, *Żydzi polscy w okresie Odrodzenia*, „Biuletyn ŻH” nr 2-3 (6-7) 1953., s. 3-55.

kodyfikację przepisów talmudycznych dokonaną przez Josepha Caro. Przesądziło to zarówno o uznaniu (wspomnianego już przez nas) centralnego położenia bimy, jak i o pojawieniu się na przełomie XVI i XVII wieku bóżnic zbudowanych na planie centralnym, tzw. dziewięciopółowych z bimą umieszczoną pośrodku.

Zmysł architekta widać też dalej, w przeprowadzonym następnie przez autorów porównaniu stosunku długości boków sal bóżnic powstałych lub przebudowanych w XVI i na początku XVII wieku. Poczynając od bóżnic: Starej Szkoły w Poznaniu, poprzez kolejne bóżnice murowane w Gnieźnie, Szydłowie, Pińczowie, Lwowie (Nachmanowiczów), Zamościu i Szczebrzeszynie widoczne jest – ich zdaniem – coraz większe dążenie do oparcia planu sali głównej na planie kwadratu. Podobny proces, podkreślania centralności, można zaobserwować w sposobie przekrycia sali głównej, szczególnie poprzez modyfikacje tzw. sklepienia klasztornego (Szydłów, Lwów-Nachmanowiczów, Zamość, Szczebrzeszyn)⁴⁸.

Piechotkowie podkreślają również tu pewien związek architektury bóżniczej, już nie tylko średniowiecznej, z architekturą świecką⁴⁹. Widoczne jest to już w samym określeniu przez nich: jako gotycko-renesansowych bóżnic w Pińczowie i Szydłowie, szczególnie poprzez wskazanie na ich „ciężkie, masywne, niemal warowne bryły”⁵⁰, ale też w sposobie traktowania tam detalu. Podobne myślenie o bóżnicach jako gotycko-renesansowych – będących odmianą form architektonicznych ogólnych typów jakie się wówczas rozwijały – widzimy w ich spojrzeniu na bóżnice we Lwowie (Nachmanowiczów), Zamościu i Szczebrzeszynie⁵¹. W pewien sposób uwieńczeniem tego typu myślenia jest wskazanie, za przedwojenną pracą S.

⁴⁸ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 23-24.

⁴⁹ Używają tutaj terminu, który w dalszym ciągu uprawiania historii i historii sztuki uległ dezaktualizacji, a który nadaje ich myśli bardzo zdecydowany i jednoznaczny charakter: „Podobnie jak bóżnice średniowieczne, XVI-wieczne bóżnice w Polsce kształtowały się pod wpływem [podkr. ATMKG] architektury świeckiej tego okresu”, Ibidem, s. 24.

⁵⁰ Za pracą, *Sztuka polska czasów nowożytnych*, cz. II, lata 1650 – 1764, pod red. W. Tomkiewicza, Warszawa 1953.

⁵¹ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 24.

Zajczyka, na związek wnętrza bóżnicy w Pińczowie z wnętrzem bramy prowadzącej na zamkowy dziedziniec Wawelu w Krakowie⁵².

Piechotkowie równocześnie podkreślają, że „surowość i lapidarność wyrazu wnętrza” bóżnic w Szydłowie, Pińczowie czy Lwowie (Nachmanowiczów)⁵³ wskazuje na to, że są to przede wszystkim sale zebrania. Formułują tezę, że „w proporcjach, skali sposobie traktowania aron ha-kodesza i bimy nie widać usiłowań podporządkowania im wnętrza, są to – ich zdaniem - raczej ‘sprzęty’ we wnętrzu ustawione, służące określonym celom, ale nie będące same ośrodkiem kultu”, a tym samym wnętrza niektórych innych bóżnic, np. w Zamościu czy Szczepieszynie dla nich również „są przede wszystkim salami zebrania”⁵⁴.

Przełom XVI i XVII wieku jest – ich zdaniem – znaczący również pod innym względem. Omawiając ten okres Piechotkowie piszą, chyba po raz pierwszy, o „programie budowlanym bóżnicy”⁵⁵. Dają też pośrednio do zrozumienia, że program istniał już wcześniej, ale teraz uległ ważnej modyfikacji. Otóż obejmuje on obok sali głównej również przedsionek, budowany zazwyczaj przy ścianie zachodniej⁵⁶ tak że poprzedza on, wyznaczane zwyczajowo na tej ścianie, wejście do sali głównej samej bóżnicy. Autorzy łączą jego powstanie (dobudowywanie go np. do bóżnicy Starej, lub zaprojektowanie go już łącznie z salą główną w bóżnicach w Gnieźnie czy Pińczowie) z rozwojem samorządu żydowskiego: jako miejsca posiedzeń kahału (np. w bóżnicy Izaaka – w Krakowie), czy też sądów. Wątku tego, a specjalnie osobnych badań dotyczących wielkości i architektonicznego kształtu przedsionka i jego funkcji w kontekście funkcjonowania samorządu autorzy tu – ani nigdy

⁵² Ibidem, S. Zajczyk, *Architektura...* s. 189. Autor ten tam pisze; „Sala męska bóżnicy pińczowskiej jest niemal kopją wnętrza bramy, prowadzącej na dziedziniec wawelski” ,i zaraz pisze jednak o związku tej bóżnicy również z architekturą obecną w kościele (ibidem): „Bima tejże bóżnicy powtarza motyw balasków, połączonych łukami, znany z nagrobka Montelupich [...]” czyli znajdującego się – dodajmy – w kościele Mariackim w Krakowie i wykonanym w warsztacie Santi Gucciego. I o tym Piechotkowie już nie wspominają...

⁵³ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 24.

⁵⁴ Ibidem.

⁵⁵ Ibidem.

⁵⁶ Piechotkowie zwracają jednak uwagę, że nie wszędzie tak było, np. w bóżnicy w Pińczowie przedsionek dobudowany był od północy, ibidem.

później - już nie przeprowadzili, nie to było bowiem głównym przedmiotem ich zainteresowania.

Znacznie więcej miejsca poświęcają autorzy innemu elementowi bóżnicy, jakim jest babiniec – czyli pomieszczeniu przeznaczonemu do modlitwy dla kobiet. Rozpatrują go – tak jak przedsionek – jako element programu budowlanego bóżnicy, ale dla opisu jego form i znaczenia znajdują teraz i w przyszłości więcej miejsca. Teraz, w 1957 roku, w tekście głównym wskazują, że pomieszczenia dla kobiet od końca XVI wieku powstają najczęściej jako dobudowane, albo nad przedsionkiem (Lwów – bóżnica Nachmanowiczów - Złotej Róży), od strony zachodniej, albo z boków sali głównej od strony północnej i/lub południowej, lub w sumie z tych trzech stron (budowane niekoniecznie w tym samym czasie trzy pomieszczenia w bóżnicy Starej w Kazimierzu koło Krakowa). Mogły one powstać też jeszcze inaczej: są wtedy zazwyczaj elementem już nie dobudowywanym, a projektowanym razem z całą bóżnicą i pozostają organicznie wbudowane w jej bryłę (jak to ma miejsce w bóżnicy w Pińczowie), a czasami objęte – zwracamy tu znów uwagę na ważne dla Piechotków architektoniczne porównania międzyreligijne - na wzór sali kościelnej zbudowanej wraz z muzycznym chórem - jednym sklepieniem (jak w bóżnicy Izaaka w Krakowie). Wskazując na konstruowanie wspólnego dachu dla sali głównej, przedsionka i modlitewni dla kobiet, autorzy po raz pierwszy wyraźnie piszą o takim samym rozwiązaniu architektonicznym ważnym zarówno dla bóżnic murowanych jak i dla drewnianych w XVII, XVIII i XIX wieku (a w całym tym niezatytułowanym przecież rozdziale dotyczącym bóżnic murowanych nie wskazują na tego rodzaju związek w innych miejscach swojego tekstu). Praktycznych rozwiązań architektonicznych połączenia przedsionków i babinieców z salą główną jest wiele i jak zwracają uwagę Piechotkowie wszystkie one „stosunkowo rzadko występują w formie czystej”⁵⁷. Zwracają też tu uwagę na jeszcze dwa procesy: dobudowywania wspomnianych pomieszczeń dla kobiet⁵⁸, zgodnie ze zwyczajem czesko–niemiecko–włoskim

⁵⁷ Ibidem, s. 26.

⁵⁸ W przypisie jednak – za R. Krautheimerem - wskazują, że pierwsza znana modlitewnia dla kobiet dobudowana została już w XIII wieku do bóżnicy w Wormacji, a w kilku innych trochę późniejszych bóżnicach na terenie Niemiec

z początku XVII wieku przejętym na obszarze Rzeczypospolitej i w ten sposób na otwieranie się, czego już nie piszą - na większą grupę uczestników modlitw w bóżnicy, oraz proces jakby odwrotny obecny również przynajmniej na części tego obszaru: przechodzenia od budowy dla kobiet loggi otwartej na wewnątrz sali modlitw, do zmniejszania otworów łączących pomieszczenia dla kobiet z salą główną - jak miało to miejsce w bóżnicy w Poznaniu (Stara Szkoła)⁵⁹. Nie wyjaśniają przyczyn tych zjawisk - nie jest to bowiem zadaniem ich książki.

Przy okazji jednak tego ostatniego opisu, jego chronologicznie pierwszej części, można nawiązać do tematu poruszonego w tej książce marginalnie - w przypisach⁶⁰, ale jednak tu zauważonego. Gdyż już przed II wojną światową, pisząc o bóżnicy w Szydłowie, Zajczyk wskazał na możliwe inne usytuowania miejsca do modlitwy dla kobiet. Właśnie miejsca, a nie dobudowanego pomieszczenia. Uważał on bowiem, że możliwe było wbudowanie przedsionka i empory dla kobiet wewnątrz sali głównej⁶¹. Autorzy przytaczają w tym kontekście zarówno negatywną opinię o tej propozycji profesora Szyszko-Bohusza nie znajdującego w trakcie badań śladów takiego dobudowania⁶², jak i własne ważne spostrzeżenie. Uważają, że biorąc pod uwagę odległość ściany zachodniej bóżnicy od, umieszczonej zwyczajowo, w połowie odległości między nią a początkiem schodów do arona ha-kodesza, bimy - nie było miejsca na taką dobudowę⁶³. Pytanie, czy kobiety nie mogły uczestniczyć w modlitwie oddzielone od mężczyzn w sali głównej czymś mniej trwałym, co nie byłoby stałym elementem architektonicznym jako pytanie należące bardziej do sfery religijno - społecznej, a nie architektonicznej nie musiało być tu przez autorów postawione⁶⁴.

modlitewnikami dla kobiet były oddzielnie stojące budynki, por. Ibidem, s. 48, przyp. 16.

⁵⁹ Ibidem, s. 26

⁶⁰ Ibidem, s. 48, przyp. 14.

⁶¹ S. Zajczyk, *Architektura ...*, s. 189.

⁶² A. Szyszko-Bohusz, *Materiały do architektury bóżnic w Polsce*, „Prace Komisji Historii Sztuki w Polsce [PAU]” Rok IV, Kraków 1927, zeszyt I, s. 1-25.

⁶³ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 48 przyp. 14.

⁶⁴ Nie prowadząc studiów nad źródłami koncepcji Zajczyka, można byłoby jednak wskazać na podobne do niego - choć bardziej o charakterze popularnym -

Piechotkowie a Zajczyk – kontynuacja inaczej

Poważnym, ale równocześnie pasjonującym i ukazującym najwyższy poziom rozwoju sztuki bóżniczej, problemem, nie tylko z dziedziny architektonicznej, okazało się wyjaśnienie odejścia od omówionego powyżej renesansowego programu budowy bóżnicy (a także przykładów jego realizacji) i przejście do nowych form na przełomie XVI i XVII wieku. W połowie XX wieku Piechotkowie łączą je – zgodnie z tezami oficjalnej wówczas historiografii - z większymi możliwościami finansowymi wynikającymi z – niewiadomo jednak dlaczego tu tak scharakteryzowanej – „pozornie korzystnej sytuacji ekonomicznej”. Łączą to przejście równocześnie z odejściem – idąc śladem wspomnianej historiografii - od właściwego renesansowi światopoglądu świeckiego i naukowego ku wyraźnie religijnemu, czy wręcz mistycznemu. Przy tych ostatnich konstatacjach pojawia się na stronicach ich książki osoba Isaaca Luri, twórcy tzw. Kabały praktycznej, który reformując w XVI wieku rytuał żydowski doprowadził do powstania nowych form modlitw i obrzędów („nabożeństw” jak piszą autorzy) wpływając na pogłębienie „znaczenia bóżnicy jako ośrodka życia religijnego”⁶⁵.

To wszystko, ich zdaniem, sprzyjało wykształceniu się pod koniec tego wieku (XVI w.) nowej formy bryły, o której pisał już obszernie S. Zajczyk⁶⁶: bóżnicy dziewięciopolowej. Towarzyszyło temu, zdaniem idących tu w pewnym stopniu śladem Zajczyka naszych autorów, przejęcie przez bimeń innej funkcji – z mównicy stała się ona kazalnica, a jej renesansowa forma zbliżona do „altany” została w tego typu bóżnicach przekształcona w tzw. bimeń kaplicową, organicznie związaną z wnętrzem (nie jest więc już sprzętem), a

stanowiska mające być może wspólne źródła pochodzenia. Na przykład na rysunek przedstawiający: „Plan synagogi [z czasów biblijnych – przyp. AMTK-G] według biskupa Camusa”, z wyodrębnionym w sali głównej obszarem dla kobiet mieszczącym się, po przeciwnej stronie niż aron ha-kodesz, „bliżej wejścia” do synagogi, opublikowany w: ks. A. Lipiński, *Archeologia biblijna*, Warszawa 1911, s. 344 - 345, fig. 259. Wspomniany tu biskup pozostawił pracę: E. Le Camus, *Notre voyage aux pays bibliques*, Bruxelles 1889. Warto jednak zwrócić uwagę, że według Piechotków kwestia obecności kobiet w bóżnicach, szczególnie w okresie średniowiecza i renesansu wymaga dalszych badań.

⁶⁵ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 27.

⁶⁶ S. Zajczyk, *Architektura barokowych bóżnic...*, s. 189 i nn.

stanowiącą teraz „niejako budynek ustawiony wewnątrz sali”⁶⁷. Autorzy ilustrują ten proces zamieszczając dwa zdjęcia: renesansowego wnętrza zbudowanej na planie czworokąta bóżnicy w Zamościu i „dziewięciopolowego” rozwiązania wnętrza bóżnicy w Ostrogu⁶⁸.

Widoczne jest jednak, że tzw. mała architektura: bimy i aron ha-kodesza nie jest w tej książce najistotniejszym dla autorów zagadnieniem. Potwierdzeniem tej tezy może być brak przywołania dobrego przykładu takiej murowanej bimy – kaplicy, jak również brak ilustracji pokazującej zachodzącą wówczas zmianę kształtu aron ha-kodesza, który zgodnie z prądami obecnymi – jak piszą autorzy – równocześnie w judaizmie i chrześcijaństwie⁶⁹, przyjmować zaczyna charakter „bogato kształtowanego ołtarza”⁷⁰. Ta forma ujęcia tego problemu wynika nie z niedoceny zjawiska, a z potraktowania jego jedynie jako tła do omówienia w dalszej części tej książki przykładu funkcjonowania bóżnic dziewięciopolowych murowanych i w budownictwie drewnianym, szczególnie na przykładzie bóżnicy w Wołpie⁷¹. Po drugie jako wstępu do głębszych rozważań o tego typu budownictwie bóżniczym; rozważań idących generalnie śladem przedwojennych ustaleń: dokonanej przez S. Zajczyka systematyzacji bóżnic dziewięciopolowych⁷², będących polską specyfiką (całkowitą odrębnością) w budownictwie bóżniczym nie tylko wtedy. Warto więc poświęcić – śladem autorów omawianej książki – trochę więcej miejsca temu zjawisku.

Zajczyk w wielokrotnie przywoływanej przez autorów swojej publikacji wskazuje na wykształcenie się w pierwszej połowie XVII wieku dwu odmian bóżnic dziewięciopolowych⁷³. Dla obu wspólne było umieszczenie w centralnej części kwadratowej (lub prawie kwadratowej) głównej sali modlitw czterech słupów podtrzymujących sklepienie.

⁶⁷ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, ibidem.

⁶⁸ Ibidem, ilustracje.

⁶⁹ Autorzy podkreślają tu za M. Bałabanem i W. Tomkiewiczem: przenikanie pewnych wyobrażeń chrześcijańskich do judaizmu, jak i pewnych elementów mistycznych czy mesjańskich do chrześcijańskiego społeczeństwa polskiego.

⁷⁰ Wszystkie cytaty w tym akapicie zob. M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 27.

⁷¹ Ibidem, s. 39 i nn. oraz ilustracje 257 – 272 w tej książce.

⁷² S. Zajczyk, *Architektura ...*, s. 190 i nn.

⁷³ Ibidem, s.190.

W tabeli, niestety nie powtórzonej w kolejnych książkach⁷⁴, Piechotkowie ukazują, jak bardzo dzięki temu rozwiązaniu architektonicznemu możliwe się stało powiększenie wymiarów sali głównej, jej pojemności, a w konsekwencji i liczby mogących zgromadzić się tam Żydów. Przytoczone przez nich przykłady wyliczeń pokazują, że bóżnice dwunawowe (Stara w Krakowie) czy jednoprzestrzenne (Stara Szkoła w Poznaniu) osiągnęły odpowiednio przeszło 200 i przeszło 100 metrów kwadratowych, zaś renesansowe bóżnice w Szydłowie, Szczebrzeszynie i Zamościu z salą główną rozplanowaną centralnie wszystkie mają od 140 do 150 metrów kwadratowych. Wyraźnie większa jest od nich, bo aż o 100 metrów, bóżnica Izaaka (Eisika) w krakowskim Kazimierzu, ze zbudowaną na wyraźnym planie prostokąta salą główną („sala wzdłużna”). Nieporównanie górują jednak nad nimi bóżnice dziewięciopolewe w Wilnie, Pińsku i Przedmiejska we Lwowie liczące mniej więcej od prawie 390 (ostatnia z nich) do przeszło 470 (pierwsza z nich) metrów kwadratowych⁷⁵. Wspomniana czterosłupowa konstrukcja nadawała ich wnętrzu charakter monumentalny: z centralnie usytuowaną bimą, aron ha-kodeszem w środkowej części ściany wschodniej, równym podziałem wszystkich ścian na trzy części i – dodajmy – znaczną wysokością sali głównej w jej punkcie centralnym. Osiągnięto to w budowlach nie wykorzystujących – w tym czasie – rozwiązań przekrycia budynku kopułą, dzięki czemu – jak twierdzą autorzy – unikano konfliktów, szczególnie chyba, z władzami kościelnymi.

Wracając do systematyki Zajczyka, czyli dwóch typów bóżnic dziewięciopolewych, wskażmy za tym autorem, że jeden z nich obejmuje te bóżnice, w których wszystkie pola sklepienia pozostają jednakowej wielkości i kształtu. Drugi typ odmiennie traktuje pole środkowe nadając tym samym szczególne znaczenie bimie i tak już – przypomnijmy - w obu tych typach zaakcentowanej wyraźnie przez umieszczenie jej pomiędzy czterema słupami. Pomijając tu szczegółowe uwagi Zajczyka⁷⁶ i Piechotków⁷⁷ zwróćmy tylko

⁷⁴ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 49, przypis 20.

⁷⁵ Ibidem, podano tam dokładne wymiary, chronologię i systematykę „sposobu rozwiązania sali głównej”.

⁷⁶ Oprócz szczegółowych rozważań konstrukcyjnych pomijamy tu, przywołaną przez Piechotków, ciekawą obserwację Zajczyka, że w bóżnicach dziewięciopolewych

uwagę, że w pierwszym z tych typów wykształca się centralna hala trójnawowa z bimą-altaną lub otoczoną tylko balustradą. W drugim dzięki obniżonemu polu sklepienia bądź zamurowywano przestrzeń międzysłupową tworząc coś w rodzaju korony albo baldachimu nad bimą, bądź bima może być zwieńczona kopułką z latarnią na kształt „kaplicy” umieszczonej między wspomnianymi słupami. Umożliwiało to uzyskanie efektów światłocieniowych, istotnych – szczególnie w mistycyzujących środowiskach żydowskich (np. bóżnica w Lesku).

Patrząc bardziej okiem architekta Piechotkowie piszą, że” w odmianie pierwszej wnętrze zostaje podzielone na 9 mniej więcej równych pól, [a] sklepienia założone na mniej więcej jednym poziomie opierają się na słupach i ścianach, powstaje dziewięciopolowa, centralna hala trójnawowa. [...] W odmianie drugiej albo sklepienie pod polem środkowym międzysłupowym, przeważnie mniejszym od pozostałych, zostaje obniżone, a przestrzeń nad nim zamurowana i opracowana dekoracyjnie; albo też przy zachowaniu podziału na dziewięć mniej więcej równych pól sklepiennych pole środkowe zostaje w połowie wysokości kopułką z latarnią. Powstaje w ten sposób rodzaj kaplicy wbudowanej w przestrzeń międzysłupową. Między poziomem oparcia kopułki i sklepień półzewewnętrznych zostają umieszczone otwory przez które widać wnętrze latarni. Zajczyk podkreśla efekty światłocieniowe”⁷⁸. Ten chyba najdłuższy w tym artykule cytat może służyć za przykład relacji między opisem Zajczyka, a opisem Piechotków. Nasi autorzy nie przepisują dosłownie, nie naśladują wprost, ale twórczo rozwijają koncepcje wybitnego przedwojennego żydowskiego badacza, wykorzystując swoją wiedzę architekta i równie twórczą wyobraźnię; oba teksty (Zajczyka i Piechotków) pozostają często w uzupełniającym dialogu, są kontynuacją rozpoczętych myśli, lub patrząc z innej strony wstępem do nie napisanych wcześniej, bądź powtórzonych później z uznaniem puent.

położonych na Podolu i Wołyniu ich ściany dzielone były zazwyczaj poziomo (w oparciu o motywy znane z fryzów attykowych), a w bóżnicach takich położonych bardziej na północ przeważały podziały pionowe – pilastrowe; wiele jednak było stosujących rozwiązania mieszane.

⁷⁷ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 27-32.

⁷⁸ Ibidem, s. 28-29.

Zamykając w tym miejscu opis jednego z największych osiągnięć architektonicznych w budowie bóżnic - bóżnic dziewięciopółowych – nie tylko murowanych – dodajmy, że autorzy zwracają uwagę, iż druga połowa XVII i XVIII wiek nic nie zmieniły w ogólnej architekturze bóżnic, specjalnie ich brył, z wyjątkiem form aron ha – kodesza, któremu – jak już pisaliśmy - w XVIII wieku poświęcono wiele twórczej uwagi.

Wszystkie prezentowane tu (i inne) uwagi autorów dotyczące bóżnic murowanych służą w dużej mierze tylko jako tło dla głównego tematu pierwszej książki Marii i Kazimierza Piechotków, jakim były bóżnice drewniane. Na ich całkiem samodzielne studia nad tematem bóżnic murowanych przyszło jeszcze czytelnikom poczekać.

Kilka słów o szerszym kontekście i początkach recepcji

Być może warto w tym miejscu zasygnalizować ważny efekt wydania przez Piechotków swojej pierwszej książki o architekturze bóżniczej, jak również przypomnienie i upowszechnienie w niej przedwojennych osiągnięć S. Zajczyka.

Gwoli ścisłości trzeba jednak wskazać wcześniej na inną, również przedwojenną, ale nie przywoływaną przez Piechotków, publikację Władysława Tatarkiewicza⁷⁹, uwzględniającą wątek podniesiony tylko bardzo pobocznie przez Zajczyka⁸⁰, a w niewielkim stopniu mieszczący się w architektonicznej perspektywie naszych autorów. Wątek znaczenia „sztukaterii o klasycznym profilu”⁸¹ typowej dla kościołów polskich od końca XVI wieku aż poza połowę XVII wieku, występującej w polskich bóżnicach murowanych stosunkowo późno, ale szczególnie długo, poczynając od bóżnic w Zamościu, Szczebrzeszynie aż po zbudowaną pod koniec XVII wieku bóżnicę w Żółkwi. Autor ten zalicza sztukaterię w dwóch pierwszych

⁷⁹ W. Tatarkiewicz, *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII wieku*, [w:] W. Tatarkiewicz, *O sztuce polskiej XVII i XVIII wieku. Architektura. Rzeźba*, Warszawa 1966, s. 143 (pierwodruk: W. Tatarkiewicz, *Typ lubelski i typ kaliski w architekturze XVII wieku*, Prace Komisji Historii Sztuki PAU, t. VII, Kraków 1937).

⁸⁰ W. Tatarkiewicz w tej swojej pracy przywołuje wprost artykuł: S. Zajczyk, *Architektura barokowych...*, por. Ibidem przyp.23.

⁸¹ Ibidem, s. 143.

wymienionych tu bóżnicach do sztukaterii „najczystszej typu” - wyróżnionego przez siebie – typu lubelskiego i wskazuje na podobieństwo do niego sztukaterii również w bóżnicach w Łęcznej, Tykocinie i w Pińsku (przed zniszczeniem jej przez pożar) oraz pewną ich odmienność w bóżnicy w Słonimiu. Z kolei uproszczony profil sztukaterii bóżnic w Pińczowie, Nowogródka, Wilnie autor ten łączy z wyróżnionym przez siebie podtypem „krakowskim”⁸².

Piechotkowie podejmą to zagadnienie w niewielkim stopniu i nie bezpośrednio za Tatarkiewiczem, ale raczej za Jerzym Baranowskim. Nie będą więc też stosowali wyróżnionej przez tego pierwszego klasyfikacji typów zdobnictwa. Tak naprawdę szczególnie dostrzegą wartość sztukaterii w bóżnicy w Zamościu, uznając ją za ostatnim z tych autorów za

⁸² Ibidem, Idąc śladem mniej genetycznego, a bardziej strukturalnego ujęcia Tatarkiewicza można chyba pokusić się o zadanie pytania, czy możliwe byłoby rozwinięcie jego tezy o podobieństwie sztukaterii kościelnej i bóżniczej o nowe przykłady? W zamieszczonym na końcu współczesnego wydania tego artykułu Tatarkiewicz wymienia według miejscowości kościoły należące do typu I i II, lubelskiego – III, zbliżonego do tego ostatniego – IV, kaliskiego oraz V, niektóre kościoły ze sztukateriami lubelsko-kaliskimi (por. W. Tatarkiewicz, *Typ lubelski i typ kaliski...*, s. 147-149). Zwróćmy uwagę tylko na te miejscowości, w których na bezpośredni związek sztukaterii w bóżnicy i w pobliskim kościele nie wskazał wprost Tatarkiewicz, a w których zbudowano w tym samym mniej więcej okresie kościół i bóżnicę ozdobione sztukaterią lubelską „o klasycznym profilu” wymienioną przez tegoż autora w tymże artykule.

Może więc warto by się zastanowić, szczególnie jeśli pozwolą na to jakieś niespodziewanie odnalezione przedwojenne zdjęcia wnętrz, czy w ramach wskazanego przez Tatarkiewicza typu I nie istniały podobne sztukaterie na przykład w Łęcznej: w bóżnicy budowanej w latach 1648-1655 i w renesansowo – manierystycznym kościele parafialnym św. Marii Magdaleny, zbudowanym w latach 1618-1631 z zachowanymi do dzisiaj w kaplicach fragmentami sztukaterii? Przy okazji czy nie można byłoby się ewentualnie zastanowić też, czy prawdopodobny budowniczy tego kościoła Jan Wolff, będący muratorem (budującym według planów architekta Jana Jaroszewicza niektóre budowle na terenie Ordynacji Zamojskich) i – według Piechotków - mogący być budowniczym zamojskiej bóżnicy, nie mógł przyłożyć się również do początkowej przynajmniej fazy budowy bóżnicy w Łęcznej? Powstanie kościoła zapewnił właściciel miasteczka Adam Noskowski, powstanie bóżnicy, w rok po jego śmierci wdowa po nim Katarzyna z Firlejów Noskowska, por. *Łęczna* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, s. 264-267, o tamtejszej sztukaterii s.266; M. i K. Piechotkowie, *Łęczna – Wielka Synagoga* [w:] M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane..* Warszawa 2017, s. 245-248, o tamtejszej sztukaterii s.247.

Znacznie trudniej będzie (w ramach typu III) zastanowić się nad związkiem architektury, a przynajmniej sztukaterii przebudowywanego tak często kościoła św. Jana Ewangelisty (Paulinów) w Pińczowie i tamtejszej bóżnicy. A w ramach ostatniej V kategorii interesujące może mogłoby być zwrócenie uwagi na kościoły w Żółkwi, Tykocinie i Pińsku i porównawczo odpowiednio tamtejsze bóżnice.

charakterystyczną dla Lubelszczyzny. Wskażą, ale jedynie niemal sygnalizacyjnie na znaczenie takiej dekoracji w bóżnicach w Łęcznej, ale też gdzie indziej w Pińczowie, Żółkwi i w jeszcze mniejszym stopniu w Nowogródku. W interpretacji jej charakteru w bóżnicy Wielkiej w Wilnie pokażą na związek tego typu sztukaterii z warsztatem K. Tencalli widocznym też w wileńskich budowlach kościelnych. W tym wnioskowaniu pójdą w zasadzie za Adamem Miłobędzkim⁸³, który jednak wskazuje na ogólny związek tego typu sztukaterii z dekoracjami lubelskimi i dalej ze szkołą niderlandzką⁸⁴, a nie tak jak Tatarkiewicz, który łączy typ sztukaterii lubelski z tradycją włoską⁸⁵.

Sztukateria była już wcześniej przedmiotem zainteresowania Tatarkiewicza, widoczne jest to m. in. na prowadzonym przez niego w 1931 roku seminarium uniwersyteckim⁸⁶. A jak było z jego zainteresowaniem sztuką i architekturą bóżniczą? Zwróćmy uwagę, że Władysław Tatarkiewicz należał do tych uczonych, którzy już przed II wojną światową docenili i włączyli osiągnięcia architektury bóżniczej również do syntezy dziejów sztuki i architektury klasycznej⁸⁷. W wydanym przez lwowskie Ossolineum na początku lat 30. jednym z trzech tomów „Historii sztuki”⁸⁸, umieścił on w pisany przez siebie rozdziale o „Architekturze nowożytnej” w rozważaniach dotyczących XVI-wiecznych renesansowych budynków z attykami, wśród wielu innych, przykłady bóżnic w Łucku, Żółkwi, Bełzie⁸⁹. Nie wiemy, czy opracowując wspomnianą syntezę i artykuł o sztukaterii Tatarkiewicz czerpał

⁸³ M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba, bóżnice murowane...*, 1999, s. 224, M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba, bóżnice murowane...*, 2017, s. 264.

⁸⁴ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, Warszawa 1980, t. 1, s. 286.

⁸⁵ W. Tatarkiewicz, *Typ lubelski...*, s. 135-139.

⁸⁶ W. Tatarkiewicz, *Wykłady, bruliony i notatki z estetyki*, t. 1. *Zeszyty estetyczno-etyczne*, oprac. R. Kuliniak, M. Pandura, Ł. Ratajczak, Kęty 2022, s. 185.

⁸⁷ We wcześniejszej syntezie inny historyk sztuki F. Kopera umieścił informacje jedynie o attyce w synagodze w Żółkwi i zamieścił zdjęcie tamtejszej bóżnicy, zob. F. Kopera, *Sztuka polska od czasów najdawniejszych do renesansu* [w:] Polska, jej dzieje i kultura od czasów najdawniejszych do chwili obecnej, red. S. Lam, oprac. W. Antoniewicz i inni, Warszawa 1928, t. 1, s. 459 i il. na s. 460

⁸⁸ *Historia sztuki*, oprac. J. S. Gąsiorowski, M. Gębarowicz, T. Szydłowski, W. Tatarkiewicz, J. Żarnowski, J. Żurowski, Lwów 1934, t. 1-3.

⁸⁹ W. Tatarkiewicz, *Architektura nowożytna*, [w:] *Historia sztuki*, oprac. J. S. Gąsiorowski i inni, Lwów 1934, t. 3, s. 61. W bibliografii znajduje się odwołanie do większej pracy tego autora, zob. W. Tatarkiewicz, *Nowożytna architektura w Polsce od renesansu do klasycyzmu* [w:] „Sztuka Polska” i odbitka z 1932 r.

swoje wiadomości o bóżnicach z innych źródeł niż Zajczyk, być może rozpoczęta teraz publikacja jego dzienników i notatek naukowych pozwoli rozwikłać ten problem⁹⁰.

Kilka lat po II wojnie światowej ukazał się przeglądowy, dwuczęściowy, ale niestety nieskończony artykuł Anny Kubiak podsumowujący dotychczasowe badania nad bóżnicami, odwołujący się głównie do prac i zdjęć Szymona Zajczyka i w pewien sposób systematyzujący wiedzę przynajmniej o niektórych z tych, które powstały w XVI i XVII wieku⁹¹. Miał być on zapewne początkiem dalszych badań. Przywołujemy go w kolejnych fragmentach tego naszego artykułu.

Pojedyncze wzmianki o architekturze bóżniczej ukazywały się też później. Nie jest tu naszym zadaniem ich pełna dokumentacja⁹². Wśród nich warto jednak wymienić niewielki tekst, który pojawił się w roku wydania pierwszej pracy pp. Piechotków i ukazywał zainteresowanie problematyką bóżnic prezentując m. in. zdjęcia jednej z nich - murowanej bóżnicy w Lesku⁹³ oraz zawierający dwie ważne konstatacje – których zasadność

⁹⁰ W. Tatarkiewicz, *Dzienniki*, t. 1. Lata 1944 – 1960, oprac. R. Kuliniak, D. Leszczyna, M. Pandura, Ł. Ratajczak, Kęty 2019, W. Tatarkiewicz, *Wykłady, bruliony i notatki z estetyki*, t. 1. *Zeszyty estetyczno-etyczne...*. Te dwa tomy nie przynoszą odpowiedzi na to pytanie i nie pokazują kontynuacji tych przedwojennych zainteresowań tego wielkiego uczonego i filozofa.

⁹¹ A. Kubiak, *Zabytkowa architektura żydowska w Polsce (Stan po wojnie)*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego”, nr 2-3 (6-7), 1953, s. 122-170. Dalszy ciąg tego artykułu, ibidem, nr.4 (8) z 1953 r. s. 73-96. Kolejna część tej pracy nie została jednak chyba opublikowana. Pierwsza opublikowana część, a właściwie jej rozdział II poświęcony bóżnicom renesansowym, jest jedyną pracą o bóżnicach cytowaną w przeglądzie – bibliografii osiągnięć polskiej historii sztuki od 1870 roku do 1953, wydanej z okazji sesji poświęconej Odrodzeniu w Polsce, por. H. i S. Kozakiewiczowie, *Rozwój historyczny badań nad sztuką polskiego Odrodzenia*, [w:] *Odrodzenie w Polsce*. T. V, *Historia sztuki, Materiały sesji naukowej PAN 25-30 X 1953 r.* red. K. Piwocki, Warszawa 1958, s. 312. Do pracy A. Kubiak powrócimy w następnej części naszej pracy.

⁹² Wspomnijmy jednak o pracy patrona naukowego Marii i Kazimierza Piechotków, dwukrotnie wydanej: w 1952 i w 1956 jako piękny album ze zdjęciami dzieł architektury polskiej, gdzie oprócz krótkiej wzmianki o bóżnicach we wprowadzeniu znajdziemy też trzy zdjęcia przedstawiające bóżnice w Zabłudowie, Przedborzu i i Janowie (Sokólskim), por. J. Zachwatowicz, *Architektura polska do połowy XIX w.*, Warszawa 1956, s. [27] tekstu wstępu oraz il.368-370.

⁹³ Warto tu może dodać, że mottem tego tekstu jest napis mieszczący się na ścianie „szczytowej” czyli zachodniej, „obronnej synagogi w Lesku” (uznanej za taką przez autora tego tekstu (ale nie przez Bałabana, czy Piechotków). Napis ten głosił, w

uznawali też w pełni Piechotkowie⁹⁴. Po pierwsze, że „Polska – mimo olbrzymich zniszczeń spowodowanych wojną [...] – jest w tej chwili j e d y n y m n a ś w i e c i e [podkr. T.Ż.] krajem, w którym dałoby się dziś jeszcze prześledzić i zilustrować rozwój architektury bóżniczej od gotyku nieprzerwanie po koniec w. XIX. A jest to architektura ciekawa.” A po drugie, że Polska „jest także jednym z bardzo niewielu krajów, w którym na podstawie materiału z mięscin tak niepozornych jak Lesko dałoby się uchwycić dziś jeszcze rozwój i artystyczną odrębność plastyki żydowskiej, egzotykę jej tematyki i oryginalną treść symboliki”⁹⁵. Opinie te pokazują jak dzieło pp. Piechotków doskonale się wpisało nie tylko w oczekiwania potomków społeczności żydowskiej rozproszonej po całym świecie, ale też zarówno emigracyjnych⁹⁶, jak i pozostałych w Polsce ludzi kultury⁹⁷.

Zobaczmy teraz pokrótce, jakie miejsce zajmują bóżnice już po opublikowaniu przez M. i K. Piechotków ich pierwszej książki w 1957 r., Najpierw warto zwrócić uwagę na wydaną w trzech tomach syntezę historii sztuki polskiej pod redakcją Tadeusza Dobrowolskiego i Władysława Tatarkiewicza, Nas interesować będzie tom drugi wydany w 1962 r.⁹⁸ W nim dzieło Piechotków z 1957 roku jest przedstawione w bibliografii tematycznej i przypisane jedynie budownictwu drewnianemu – zarówno w rozdziale tej syntezy poświęconym sztuce renesansowej i manierystycznej jak i w kolejnym poświęconym sztuce barokowej⁹⁹. Jednak treść przedstawianej tu syntezy odwołuje się do tego dzieła również – acz nie wskazując wprost na tę książkę – przy omawianiu architektury murowanej¹⁰⁰.

przytoczonym w tym tekście tłumaczeniu, „Jakże straszny jest ten dom – Dom Boga”.

⁹⁴ Tadeusz Żychiewicz, *Ginące kamienie* „Ziemia” 1957, marzec, nr 3(5), s. 16-18,

⁹⁵ Ibidem, s. 18.

⁹⁶ Zob. A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej*, Instytut Literacki, Paryż 1961, s. 21-23.

⁹⁷ Oczekiwania te dosłownie, w odniesieniu do bóżnic murowanych zrealizowali Piechotkowie w wydaniu książki z 1999 roku, por. M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba. Bóżnice murowane...*, Warszawa 1999, passim, a o bóżnicy w Lesku – Ibidem, s. 408 – 411.

⁹⁸ *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod. red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. II *Sztuka nowożytna*, Kraków 1962.

⁹⁹ W tym drugim rozdziale autor w bibliografii odwołuje się też do znanego nam już artykułu S. Zajczyka, *Architektura barokowych...*

¹⁰⁰ Trzeba jednak zwrócić uwagę, że przy omawianiu architektury renesansu i manierystycznej wzięto pod uwagę zarówno pracę A. Szyszko-Bohusza, *Materiały do*

W rozdziale poświęconym sztuce renesansowej i manierystycznej, a dokładnie a podrozdziale obejmującym lata 1550 – 1650. prof. Jan Szablowski opisuje przekształcenie, jakiemu uległy dwunawowe bóżnice gotyckie – średniowieczne o dwóch słupach i sześciu polach sklepiennych w bóżnice o Sali na planie Sali głównej (męska) zbliżonym do kwadratu, nakrytej sklepieniem klasztornym z lunetami. Wskazuje, że w ten sposób tworzyła ona – w bóżnicach powstałych w Zamościu, Pińczowie, Szydłowie, Szczebrzeszynie ¹⁰¹, a więc głównie na terenach Małopolski i Ziemi Czerwieńskiej¹⁰² pod koniec XVI i na początku XVII wieku - zwartą bryłę z emporą żeńską i przedsionkiem ¹⁰³. Zwraca uwagę, że wielkie, gładkie płaszczyzny bryły są „ożywione jedynie u góry „attyką polską”. Autor ten śladem Piechotków i Zajczyka¹⁰⁴ widzi podobieństwo bryły takiego budynku do renesansowych ratuszy, tyle że pozbawionych wieży i z ograniczoną – jak pisze w wyniku prawodawstwa kościelnego i państwowego - wysokością¹⁰⁵. Pokazuje bliższy związek budownictwa bóżniczego z architekturą świecką wskazując budowniczych dwóch z jednych z najwcześniejszych bóżnic: Złotej Róży we Lwowie i renesansowej przebudowy Bóżnicy Starej w Krakowie przez znanych dobrze z architektonicznej twórczości świeckiej odpowiednio Pawła Szczęśliwego w 1582 i Mateo Gucciego ok. 1570 roku. Równocześnie podkreśla, że mimo programu narzuconego potrzebami (religijnymi:) liturgii i

architektury bóżnic w Polsce..., a przy omawianiu architektury baroku zarówno tę ostatnią pracę jak i wspomniany artykuł S. Zajczyka, *Architektura barokowych...*

¹⁰¹ J. Szablowski, *Architektura (okres II - 1550-1600)* [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod. red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. II *Sztuka nowożytna*, Kraków 1962, s. 75-76. A można by dodać jeszcze w tym kontekście za Piechotkami przykład bóżnicy Nachmanowiczów (Złotej Róży) we Lwowie, wymienionej przez Szydłowskiego jako renesansowa trochę niżej, zob. M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 23-24

¹⁰² Swoją drogą musi zastanawiać stosowanie tu (casus Ziemi Czerwieńskiej) nomenklatury historyczno-geograficznej bardziej adekwatnej do opisu rzeczywistości średniowiecznej, a nie renesansowej, bardziej trafne byłoby chyba wskazanie tu podziału administracyjnego XVI wieku.

¹⁰³ Piechotkowie zwracają uwagę, że w Szydłowie przedsionek nie był pierwotnie przewidziany, a do bóżnicy Starej dobudowano go dopiero pod koniec XVII wieku, *Ibidem*, s. 24.

¹⁰⁴ *Ibidem*, S. Zajczyk, *Architektura...*, s. 192.

¹⁰⁵ Wątek ten wprowadza szerzej do literatury M. Bałaban, który używa tego sformułowania „kościelne i państwowe” podając szereg przykładów i wskazując raczej na pierwszeństwo strony kościelnej w inicjowaniu takiego prawa., por. Bałaban, *Zabytki...* s. 54-56.

rytuału żydowskiego, „architektoniczne formy [tych] bóżnic mieszczą się w zespół form, które stosowali twórcy innych rodzajów budowli”¹⁰⁶.

A więc autor tego tekstu, w takim syntetycznym ujęciu, widzi potrzebę pokazania podporządkowania kształtu budowli sakralnych ogólnym wymogom. architektonicznym. Aczkolwiek prawie wszystkie informacje zawarte w podrozdziale o bóżnicach pochodzą z książki Piechotków lub starszych prac innych autorów, to wspomniani ostatnio autorzy – jak się wydaje – nie napisali i nie napisaliby nigdy tak sformułowanej syntezy: ich spojrzenie – mimo stałego poszukiwania pewnych reguł architektonicznych w budowie bóżnic było bardziej idiograficzne, szukające indywidualnych właściwości.

A to, co napisali, napisali inaczej. Wskazali jasno, że jeszcze do XVI w. „obok rozwiązań dwunawowych budowano również bóżnice jednonawowe” i oprócz przykładów z krajów ościennych wskazali na Starą Szkołę w Poznaniu, bóżnicę w Gnieźnie i Remu na Kazimierzu koło Krakowa¹⁰⁷. Szerzej też i chyba dokładniej pokazywali kontekst architektoniczny budowanych wówczas bóżnic. Nie tylko wskazując na ich podobieństwo do ratuszów i ogólnie związek z „architekturą świecką tego okresu”¹⁰⁸, ale uszczegóławiając na przykładach bóżnic pińczowskiej i szydłowskiej ich charakter parawarowny o „masywnych, niemal warownych bryłach” i wskazując na „traktowanie detalu” bóżniczego tak jak w „gotycko-renesansowym kierunku architektury polskiej”¹⁰⁹, a więc całej, nie tylko świeckiej, a – na przykładzie wspomnianych tu bóżnic lwowskiej, zamojskiej i szczebrzeszyńskiej – widzieli związek ich architektury z „lokalnymi odmianami renesansowych form architektonicznych”¹¹⁰.

¹⁰⁶ J. Szablowski, *Architektura...*, s. 75-76.

¹⁰⁷ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 23.

¹⁰⁸ Jednak na co warto zwrócić tu uwagę - marginesową, bo dotyczy to już bóżnic zbudowanych w 1. połowie XVII w., nie scharakteryzowanych przez autorów poza poniższym przykładem w takich kategoriach - na to, że w przypadku architektury bóżnicy w Słonimiu z 1642 r., piszą o „nawiązaniu do współczesnej architektury kościelnej”, szczególnie w przyjętych „rozwiązaniach bryły, a zwłaszcza elewacji zachodniej bóżnicy”, *Ibidem*, s. 31.

¹⁰⁹ *Ibidem*, s. 24.

¹¹⁰ *Ibidem*.

Co równie ważne, Piechotkowie, jako architekci, patrzą na sztukę nie tylko poprzez samą formę architektoniczną, czy technikę budowlaną, ale również włączają do niej „typy rozwiązań przestrzennych” wskazując na przykład – w tym przypadku śladem Zajczyka jak już o tym pisaliśmy - na „podobieństwo wnętrza sali głównej bóżnicy pińczowskiej z wnętrzem bramy, prowadzącej na dziedziniec wawelski”¹¹¹.

W drugim podrozdziale rozdziału, wspomnianej tu syntezy historii sztuki polskiej, obejmującym lata 1600–1650 Szablowski pisze o zachodzącym wówczas przeobrażeniu stylu budowy bóżnic „przez zastąpienie sali jednopolowej salą dziewięciopolową z czterema słupami tworzącymi bime”¹¹² oraz „rozbiciu” bryły na salę główną oraz parterowe przybudówki zawierające sale dla kobiet i przedsionki. Wskazuje przy tym, że tak skonstruowana sześcienna bryła posiadała – podobne do wcześniejszych – gładkie płaszczyzny ścian i wspomniane attyki, ale była już częściej nie renesansowa a manierystyczna. Takie attyki wymienione tu w bóżnicach w Bełzie, Brodach, Husiatynie, Leszniowie, Lubomlu (jedyna fotografia tego typu budowli), Łucku, Ostrogu, Sokalu, Tarnopolu i Żółkwi konstruowane były – zdaniem autora – do końca XVII wieku¹¹³. Podkreśla on dalej „związek form tych bóżnic ze współczesną architekturą mieszczańską”, wskazując przy tym na wpływy wschodnie „szczególnie poprzez tzw. „ośle grzbiety” zamykające arkadki, ale też wręcz wpływy islamu w bóżnicy w Husiatynie, nie zaznaczając przy tym, że powstawała ona w czasie, gdy miejscowość ta leżała na terenie okupowanym przez Turcję.

Autorowi tego podrozdziału chodzi tu bardziej o wskazanie charakterystycznych cech, ale tylko w wybranych przez niego do opisu bóżnicach. Omija w ten sposób m. in. wybudowaną też w tym okresie – nie tylko według Piechotków – krakowską bóżnicę Izaaka (Eisika)¹¹⁴, a także

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² J. Szablowski, *Architektura* (okres III – 1600-1650) [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod. red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. II *Sztuka nowożytna*, Kraków 1962, s. 102.

¹¹³ Piechotkowie, nie wskazują na attyki w tychże bóżnicach w swojej książce z 1957 roku na nie (z wyjątkiem ilustracji przedstawiającej bóżnicę w Żółkwi, zob. Ibidem, s. 21), a zdecydowana większość z spośród wymienionych tu przez Szablowskiego nie jest w tym wydaniu przez nich wymieniona.

¹¹⁴ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 24.

bóżnice w Wilnie i Przedmiejską we Lwowie i wiele innych. I znów stawia tu na opis – najbardziej jego zdaniem ważnej cechy sztuki bóżniczej tego okresu: attyki, wskazując – nie za Piechotkami – przykłady jej budowy w 1. poł. XVII w. Takie przedstawienie architektonicznej sztuki bóżniczej w pierwszej połowie XVII wieku zaowocuje zupełnie inną prezentacją przykładów budowanych wówczas bóżnic. Piechotkowie w tej swojej książce mającej przecież za główny temat bóżnice drewniane nie mieli obowiązku pisania o wszystkich znaczących przykładach bóżnic murowanych. Szydłowski pozostał przy prezentacji jedynie tych z attykami. W rezultacie spośród jedynie tych naprawdę znaczących (poprzez ich rozwiązanie dziewięciopolewe) nie wspomni nic o wybudowanych w prezentowanym przez niego okresie bóżnicach, oprócz już tu wspomnianych również tych m.in. w Pińsku, Słonimiu, Nowogródku, Tykocinie¹¹⁵, wymienionych już w książce Piechotków¹¹⁶.

¹¹⁵ Z kolei bóżnice w Łucku, Ostrogu i Żółkwi wymienione są w obu tych pracach, u Szydłowskiego – jak widzieliśmy – z racji attyk, u Piechotków z racji na ich dziewięciopolewą architekturę.

¹¹⁶ Ibidem, s. 31, za – jak przyznają sami autorzy – Zajczykiem. Pamiętajmy jednak, że mówimy i w przypadku Szydłowskiego i w przypadku Piechotków, a i Zajczyka, tylko o bóżnicach, które stały się przedmiotem analizy tych uczonych, a zatem spełniają warunki brzegowe dla takiej analizy, co oznacza, że zachowały się o nich wiadomości: pisemne, rysunkowe, malarskie bądź fotograficzne pozwalające formułować analizy i wnioski w ramach metodologii – jak by ona nie była różna indywidualnie i w czasie – historyków sztuki. Pisząc więc o tych bóżnicach ani Piechotkowie, ani pozostali wymienieni przez nas autorzy nie mogą pretendować do odpowiadania na pytania, o to jakie bóżnice w ogóle występowały, jakie budowano w tym okresie. Piechotkowie rozwijają swoją świadomość w tej kwestii. W książce M. i K. Piechotkowie, *Bramy Nieba Bóżnice drewniane...*, Warszawa, 1996, s. 399-400. autorzy pokażą zestawienia bóżnic, o których wiedzą, że istniały, ale z punktu widzenia architekta nic o nich nie można powiedzieć, w wydaniu z XXI wieku uświadamiają sobie w pełni, że większość opisanych przez nich bóżnic, to być może najwspanialsze, ale jedynie pewne przykłady spośród istniejących w danych mieście bóżnic i podają nazwy poszczególnych bóżnic. Zaczynają więc przekraczać metodę historyka sztuki, a zaczynają posługiwać się metodą historyka. Bez wątpienia łatwiej przyszło posługiwanie się tą metodą M. Bałabanowi, który w jednej ze swoich książek – chyba jako pierwszy – pokazał w tej skali etapy powstawania bóżnic na ziemiach Rzeczypospolitej, uwzględniając zarówno te których znaleźliśmy w jego czasach kształty, jak i te o których znaleźliśmy jedynie wzmianki por. M. Bałaban, *Zabytki historyczne...*, o bóżnicach s. 45-60, o tych z XVI i z 1. poł. XVII w. specjalnie s. 49-52. Znajdziemy tu też takie, które pojawią się dopiero w kolejnych książkach Piechotków jak np. bóżnice Maharszalszul i Maharamszul w Lublinie czy bóżnice w Brześciu, Grodnie, czy Tanowie. Omówione powyżej wątki postaramy się rozwinąć w kolejnej części naszej pracy.

Sami Piechotkowie poszli tu śladem Zajczyka podkreślając inną cechę bóżniczej sztuki architektonicznej tego okresu; słabo docenioną przez Szablowskiego - koncepcję bóżnic dziewięciopolowych. To o ich znaczeniu i wyjątkowości pisać będą kolejni autorzy historii sztuki polskiej¹¹⁷. Wpisanie się przez Szablowskiego (a zapewne za nim i redaktorów tej syntezy historii sztuki polskiej) w taką „ślepą uliczkę” rozwoju sztuki bóżniczej zaowocuje – paradoksalnie – zanikiem w tejże syntezie przedstawiania w ogóle bóżniczej architektury murowanej w następnych okresach rozwoju sztuki polskiej¹¹⁸, a dostrzeżenie znaczenia rozwiązań dziewięciopolowych właściwie tylko w bóżnicach drewnianych¹¹⁹.

Miłobędzki o bóżnicach

Najpoważniejszym przykładem uwzględnienia architektury bóżniczej w dziejach architektury polskiej jest monograficzna praca Adama Miłobędzkiego o polskiej architekturze XVII wieku¹²⁰. Wymienia ona, a w pojedynczych wypadkach, a nawet w pewnym zakresie opisuje, kilkanaście bóżnic murowanych¹²¹, a także kilka drewnianych zbudowanych na terenie Rzeczypospolitej w tym okresie. Zamieszcza także bogaty materiał ilustracyjny ich dotyczący. Charakterystyczne jest przy tym dwojake ujęcie ich wartości architektonicznej. W części pierwszej referując typowe programy i rozwiązania architektury sakralnej włącza – odmiennie niż „architekturę chrześcijaństwa wschodniego” – architekturę „synagog żydowskich” w zakres

¹¹⁷ Por. niżej w tym naszym artykule: Adam Miłobędzki.

¹¹⁸ Por. brak podrozdziału o bóżnicach w kolejnych chronologicznie rozdziałach, zob. *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod. red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. II *Sztuka nowożytna*, Kraków 1962, na s. 486-488 spisu treści.

¹¹⁹ Sztuka Barokowa (1600-1760), G. Ciołek Budownictwo drewniane - Bóżnice, [w:] *Historia sztuki polskiej w zarysie*, pod. red. T. Dobrowolskiego i W. Tatarkiewicza, t. II *Sztuka nowożytna*, Kraków 1962, s. 335-337.

¹²⁰ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku*, t. 1-2, Warszawa 1980. W bibliografii tej pracy znajdujemy oprócz książki Piechotków i artykułów Zajczyka również wiele recenzji z ich książki oraz teksty Bałabana, Bersohna, Szyszko-Bohusza, Kubiakowej uwzględnione, wśród wielu innych, również przez Piechotków; jedynie praca Pavluckiego zostanie wykorzystana przez nich dopiero w latach 90, por. ibidem, t. 1, s. 449.

¹²¹ Wymienia spośród XVII wiecznych, w części ogólnej swojej książki - bóżnice: w Zamościu, Przedmiejską we Lwowie, Wilnie, Łucku i Pińsku, a z wcześniejszych bóżnice: Izaaka na Kazimierzu w Krakowie, w Pińczowie

swojej książki i zwraca uwagę na jej „ewolucję niezwykle efektowną pod względem fenomenów przestrzennych i plastycznych”¹²². W zarysowanym przez niego krótkim zarysie rozwoju tej architektury wskazuje na utrzymany od średniowiecza po czasy nowożytne typ „synagogi podłużnej o prostokątnym planie, z ustawioną w środku bimą (mównicą) i aronkodeszem (ozdobną szafą na księgi liturgiczne) przylegającym do wschodniej, krótszej ściany”¹²³. Wspomina następnie o tendencji, widocznej od końca XVI wieku: „przejścia od synagogi podłużnej do centralnej” widocznej jego zdaniem najpierw w Koronie, w Małopolsce, a następnie na „ruskich ziemiach Rzeczypospolitej”¹²⁴. Wiele wymienionych po drodze jego uwag - m.in. podkreślenie, że „nie były to budowle sakralne, lecz męskie sale zebrań [...] i nauczania połączonego z modlitwą”¹²⁵ - znajdziemy na stronach pierwszej książki Piechotków, gdzie nie zawsze były w taki sposób wyostrzone i gdzie stosowano do opisu ich przynajmniej w pewnym zakresie inny sposób. Miłobędzki pisze o początku XVII wieku jako czasie, gdy wykształcił się na przykład w Zamościu „typ synagogi o sali na planie kwadratu nakrytej centralizującym sklepieniem”¹²⁶ i niedługo później, na takim samym planie – w innych miejscach - typ dziewięciopolowy. I o tym typie, bez wątplenia pod wpływem Zajczyka i Piechotków, pisze najwięcej w tej części książki. To, co dla wspomnianych tu autorów mogło przekształcać się – jak widzieliśmy - w dwa odrębne typy, dla Miłobędzkiego będzie tylko odmiennym modelem tego jednego typu: jednego modelu w oparciu o jednakowe przesła (bóżnica Przedmiejska we Lwowie), drugiego modelu widocznego w „akcentowaniu centralnej sytuacji bimy poprzez przesuwanie podpór ku środkowi wnętrza” (Wielka Synagoga – w Wilnie); innego jeszcze, który łączy podpory z bimą w jedną całość (bóżnica w Łucku); kolejnego w postaci tzw. „bimy kaplicowej” (bóżnica w Pińsku). Te przykłady są realizacją zapewne wspomnianego przez niego wcześniej niezwykłego fenomenu rozwiązań przestrzennych i plastycznych widoczny w budownictwie synagogałnym. Miłobędzki, pisząc tę

¹²² A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII wieku...*, t. 1, s. 68.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem, s. 69.

¹²⁵ Ibidem, s. 68.

¹²⁶ Ibidem, s. 69.

monografię jedynie o XVII wieku, śladem wspomnianych autorów zaznacza, że w jego drugiej połowie (a wspomniani autorzy – jak pamiętamy – pisali, że i w XVIII wieku) nie pojawią się już nowe rozwiązania „schematy przestrzenne” w tym budownictwie. Jednocześnie jako autor piszący o architekturze nie tylko bóżniczej wskazuje na analogie tych ostatnich budowli do „dziewięciopolowych układów świątyń chrześcijańskich”, lepiej zaznaczonych w „budownictwie cerkiewnym niż w późnogotyckich halach”¹²⁷, nie podając jednak związanego z tym żadnego przykładu.

Miłobędzki nie włącza też do opisu programu sakralnego budownictwa synagogałnego nawet przykładów budownictwa drewnianego tego rodzaju. Budownictwo to traktuje inaczej. Dostrzega jego, przynajmniej w kilku znanych przypadkach (bóżnice w Chodorowie, Gwoźdźcu, Janowie Trembowelskim, Jabłonowie) – jak pisze – „najwyższy standard techniczny”¹²⁸. Podkreśla, że posiadały one jedynie wielką salę dla mężczyzn wskazując przy tym, że ich zbliżony do kwadratu plan odzwierciedla podobne kształty bóżnic murowanych tego czasu. Zwraca uwagę, że pierwotna forma polichromowanych (w nawiązaniu m. in. do Namiotu Przybytku Pańskiego) sklepień i czas ich powstania, wskutek ich przekształcenia w XVIII w. w centralizujące przekrycia kopułowe, jest w wielu przypadkach kwestią otwartą. Autor ten dostrzega również podobne rozwiązania konstrukcyjne bóżnic drewnianych i murowanych. Pisze o istniejącym w XVII wieku w Małopolsce typie „podłużnej synagogi murowanej z emporą dla kobiet, wstawioną u czoła sali męskiej”¹²⁹, które to rozwiązanie naśladowane było w niektórych synagogach drewnianych, np. w Przedborzu i w Pilicy. Jednak właśnie o bóżnicach drewnianych będzie pisał w późniejszych tekstach – powstałych już po edycji książki Piechotków „Bramy nieba. Bóżnice drewniane...” z 1996 roku, że swoją inwencją „konstrukcyjną, przestrzenną i dekoracyjną” przewyższają polskie, barokowe drewniane pałace i kościoły i stanowić będą „zjawisko niezwykle w skali europejskiej”¹³⁰. Jest tu napisane

¹²⁷ Ibidem, s. 69.

¹²⁸ Ibidem, s. 337.

¹²⁹ Ibidem.

¹³⁰ A. Miłobędzki, *Architektura ziem Polski. Architektur Polens*, wyd. Międzynarodowe Centrum Kultury Kraków, Generalny Konserwator Zabytków RP, 1998, s. 66- 67,

znacznie więcej niż w wydany wcześniej – przed ukazaniem się wspomnianej tu książki Piechotków z 1996 roku.¹³¹ popularnym „Zarysie dziejów architektury w Polsce” tegoż autora¹³². W tej ostatniej pracy podkreśla podobieństwo form architektonicznych bóżnic murowanych do sztuki mieszczańskiej¹³³, ale i więcej miejsca poświęca bóżnicom drewnianym. Wskazuje w tym ostatnim przypadku na rozwiązania architektoniczne i malarskie, które barokowymi środkami i formami tworzą wrażenie iluzjonizmu tak, jak to działo się również w barokowej sztuce kościelnej, służącej również pogłębieniu religijnego przeżycia¹³⁴. Idzie też

Autor odwołuje się tu do przykładu bóżnic z 2. połowy XVIII w. (a więc okresu, który wykraczał poza omawiany w przedstawianej powyżej książce), z pogranicza Podlasia i Białorusi, wskazując w tekście i na rysunku przykład bóżnicy w Grodnie. Uznaje rysunek za wykonany według – jak pisze – M. i K. Piechotków: jego kształt odpowiada temu, który został wydrukowany jako ilustracja nr 22 w wydaniu z 1957 r., a jego wykonanie zostało przez autorów przypisane M. Kuźmie, w kolejnych wydaniach rysunek ten jest lustrzanie odwrócony i przypisany J. Sikorze) Miłobędzki operuje w tekście nazwami historycznymi w odniesieniu do Polski i współczesnymi w odniesieniu do ziem nie należących już do Polski, włącza za to (co widać dobrze na przykładzie wspomnianych tu bóżnic w swój obraz architektury ziem Polski również obiekty już nie istniejące. O murowanych bóżnicach jednak nie wspomni w tej książce.

¹³¹ M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba. Bóżnice drewniane...* Warszawa 1996.

¹³² A. Miłobędzki, *Zarys dziejów architektury w Polsce*, wyd. 3, Warszawa 1978, s. 217 -220. Wyd. 3 jest w interesującym nas w tym artykule zakresie takie same jak wyd. 2 z 1968. Wydanie 1 z 1963 roku było ogólnie troszkę inne, mniejsze objętościowo, ale właściwie z takim samym tekstem o bóżnicach, co w późniejszych wydaniach, jedynie nie zawiera jeszcze rysunku murowanej bóżnicy w Pińsku.

¹³³ Ibid., s. 218. Warto tu zwrócić uwagę, że Piechotkowie, którzy w 1957 roku wskazali na pewną zależność bóżnic dziewięciopółowych od architektury mieszczańskiej wydają się odnosić ją raczej do bóżnic murowanych (wymieniają te we Lwowie, Kamieńcu, Zamościu, Lublinie, Kazimierzu Dolnym) wskazując przy tym na takie wspólne elementy jak np.: „poziome komponowanie elewacji, wieńczenie bryły budynku bogatą attyką” (M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 31). Nawet, gdyby uznać, że pierwszy z tych dwu elementów, jak i dwa kolejne wymienione tu elementy: „czytelne uzewnętrznienie na elewacji układu wnętrza” i „swoboda w komponowaniu otworów zależnie od potrzeb funkcjonalnych” byłyby rozpoznawalne i w bóżnicach drewnianych, to biorąc pod uwagę ich założenia przestrzenne i dekoracyjne, kształt bryły (m. In. domyślne przekształcanie wieży w niektórych murowanych bóżnicach obronnych, tak jak w niektórych pałacach, czy zamkach, w alkierze) widoczne choćby na prezentowanym przez Miłobędzkiego rysunku bóżnicy drewnianej w Wołpie – stawia chyba pytania, w jakim stopniu w tych ostatnich bóżnicach widać zależność od sztuki mieszczańskiej, a jakiej (też) od pałacowej, którą to ostatnią zależność wspomniany poprzednio autor widzi w podsumowaniu fragmentu swojego tekstu o bóżnicach drewnianych (por. A. Miłobędzki, *Zarys...*, wyd. 3, s. 220 i il. 105).

¹³⁴ Miłobędzki pisząc o iluzjonizmie pisze jakby o dwóch równoległych procesach: w sztuce żydowskiej i tym, który obserwuje się w ówczesnej sztuce kościelnej

znacznie dalej niż Piechotkowie w interpretacji tego, kto mógłby być projektantem tych bóżnic, szczególnie tych z grupy grodzieńsko-białostockiej z pokazaną na dwu rysunkach i opisaną szczegółowiej bóżnicą w Wołpie na czele ¹³⁵, wskazując nie „cieśli polskich czy żydowskich, lecz [...] najwybitniejszych architektów epoki”.¹³⁶

Wracając do tematu głównego, do bóżnic murowanych wskaźmy na opinie autora zawartą w ostatnio omawianej książce, że „wszystkie odmiany synagog murowanych, miały swe jeszcze wspanialsze odpowiedniki drewniane”¹³⁷. Jego zdaniem to wielkość sali decydowała, że centralne hale o planie kwadratowym przekształcały się w bóżnicę dziewięciopolową. Inaczej jednak niż Piechotkowie, których książkę z 1957 roku przywołuje w bibliografii, nie używa tego terminu pisząc, że „cztery słupy czy kolumny wydzielały dziewięć pól sklepiennych”¹³⁸. Pisząc o przemianie w takich bóżnicach bimy w kaplicę traktuje tę ostatnią jako pojęcie chyba nie tyle

(ibidem., s. 219); w innym miejscu zaznacza wyraźnie znaczenie iluzjonizmu w budowanych na terenach Rzeczypospolitej kościołach drewnianych jeszcze około połowy XVIII w. „kiedy iluzja przestrzeni była często ważniejsza od samej przestrzeni”, zob. A. Miłobędzki, *Zarys...*, wyd. 1, s. 174-175, wyd. 3, s. 217. O iluzjonizmie drewnianych bóżnic zacytujmy ten fragment jego opracowania: „W wieku XVIII sklepienia drewniane, zwłaszcza nad salami centralnymi [bóżnic], osiągnęło niesłychane bogactwo przestrzenne i dekoracyjne: pięły się w górę wieloma kondygnacjami nawisów, załamań i fałszywych balustrad, które nakładając się na siebie oddalały sztucznie środkową kopułkę i umiejętnie wywoływały wrażenie dużej wysokości Sali. Wyciętą w deskach dekorację dopełniało malarstwo o ‘dywanowym’ charakterze, tak że całe to przekrycie, symbolizujące ‘namiot niebieski’, robiło rzeczywiście wrażenie wielkiego namiotu. Iluzjonizm posługiwał się tu barokowymi środkami i na ogół barokowymi formami [...]” I podsumujmy słowami autora wziętymi z dwóch miejsc tego jego opisu, że choć „jego [tzn. iluzjonizmu] cele były podobne jak w ówczesnej sztuce kościelnej” to „barokowe kościoły drewniane inwencją konstrukcyjną i plastyczno- przestrzenną nie mogły się jednak równać z olbrzymimi synagogami drewnianymi” (ibidem, wyd. 1., s. 177-176, 175, wyd. 3, s. 219 i 217). I tak jak opis synagog powstaje pod wyraźnym wpływem opisów Piechotków tak i wskazanie obszaru (Grodzieńszczyzny i Białostocczyzny), na którym to zjawisko występowało jest wskazaniem za Piechotkami i Zajczykiem, a rysunki bóżnicy w Wołpie (1781) zaczerpnięte z ich książki. Na tak ostro sformułowane porównanie nie mogą się ważyć nasi autorzy. Zaznaczają, za Bałabanem i Tomkiewiczem, raczej wzajemne przenikanie - przynajmniej w pewnym zakresie – religijności chrześcijańskiej i żydowskiej (M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 27)

¹³⁵ A. Miłobędzki, *Zarys...*, wyd. 3, s. 219 – 220 i il. 104 i 105.

¹³⁶ Ibidem, s. 220.

¹³⁷ Ibidem, s. 218.

¹³⁸ Ibidem.

religijne, co przede wszystkim architektoniczne,¹³⁹. Piechotkowie zdają się lepiej rozumieć niuanse religijne takiego określenia. O takiej bima wpisanej w cztery słupy w dziewięciopolowej bóżnicy mówią jako o „rodzaju kaplicy”¹⁴⁰, a w szczególnych przypadkach, gdy staje się niemal budynkiem ustawionym w środku sali – uważają, że – można ją nazwać „bimą kaplicową”¹⁴¹ wiążąc to również – nie wiemy czy słusznie – z przekształceniem dotychczasowej jej funkcji jako mównicy w kazalnicę. Ale „wspaniałość” bóżnic murowanych jest tu przez Miłobędzkiego tylko krótko opisana. Związana ze wspomnianym typem bóżnic dziewięciopolowych z bimą-kaplicą, taką jak na prezentowanym w tej jego książce – za książką Piechotków – rysunku przekroju poprzecznego bóżnicy w Pińsku¹⁴². Wrócimy do niej w dalszym ciągu naszego tekstu.

Więcej o synagogach murowanych pisze Miłobędzki w szczegółowej części swojej książki o architekturze polskiej XVII wieku. Najbardziej uderzająca jest przy tym pewna niejednolitość sformułowanych wprost jego ocen. W rozdziale o architekturze Podlasia i Wielkiego Księstwa Litewskiego i w drugim o architekturze Lwowa i ruskich ziem Korony widzimy bowiem ujęcie ich w ramach procesu „barokizacji architektury przeciętnej”¹⁴³. Jest to ujęcie zupełnie inne niż u Piechotków, którzy starają się unikać formułowania wprost ogólnych kategorii oceniających. Jest to też nie do końca zrozumiałe w świetle sformułowań samego Miłobędzkiego. Autor ten bowiem równocześnie podkreśla – nie zawsze słowami których używali by Piechotkowie – „znacznie szybszą niż w architekturze kościelnej” „ewolucję w kierunku barokowej struktury przestrzennej” jakie przechodziło wówczas „sakralne budownictwo żydowskie”¹⁴⁴. Ten fragment tekstu dotyczy bóżnic w Wilnie, Pińsku i Łucku. Dwie pierwsze należą – według Piechotków – do największych z bóżnic, o czym Miłobędzki tutaj nie wspomina. Drugą z nich

¹³⁹ „Niekiedy, słupy wiązały się z bimą, jakby w wielką, rozbudowaną kaplicę”, Ibidem.

¹⁴⁰ M. i K. Piechotkowie, *Bóżnice drewniane...*, s. 29.

¹⁴¹ Ibidem, s. 27

¹⁴² A. Miłobędzki, *Zarys...*, wyd. 3, s. 217 – 218, il. 103.

¹⁴³ A. Miłobędzki, *Architektura polska XVII w.* ... t. 1., por. żywa pagina obejmująca strony o synagogach odpowiednio 286 – 290 i 326 – 328.

¹⁴⁴ Ibidem, 287.

naśladują - co już zaznacza ostatni z wymienionych tu autorów - bóżnice w Słonimiu, Tykocinie i Nowogródku - wszystkie, podobnie jak poprzednie, zbudowane w pierwszej połowie XVII w. Podobieństwo - co nie jest do końca jasno napisane - wynikać się zdaje z tego, że synagoga Pińska reprezentowała „ostateczny efekt ewolucji” bóżnic typu dziewięciopółowego. Tworzył- poprzez etap widocznego już w Łucku „organicznego zespolenie bimy z podporami sklepienia”¹⁴⁵ i etapy wcześniejsze opisanych już w tej książce rozwiązań przyjętych w bóżnicy Przedmiejskiej we Lwowie, a następnie w Wielkiej Synagodze w Wilnie¹⁴⁶ - bóżnicę z bimą kaplicową¹⁴⁷. Autor wskazuje tutaj na uzyskane przy jej budowie „niezwykle wyrafinowane efekty przestrzenne”¹⁴⁸.

Opis bóżnic Lwowa i ziem ruskich rozpoczyna Miłobędzki od przytoczenia - zarysowanego przez Piechotków i wspomnianego już przez nas - podziału bóżnic na dwa typy: zbudowanych na planie kwadratu i dziewięciopółowych¹⁴⁹. Za przykład tych pierwszych podaje bóżnicę w Zamościu¹⁵⁰. Te drugie pojawiły się na przełomie pierwszej i drugiej ćwierci XVII wieku, najpierw we Lwowie (Przedmiejska), później w Ostrogu a architektonicznym ich ukoronowaniem było rozwiązanie przyjęte w Łucku, opisany już przez nas wcześniej wraz z dalszą jego ewolucją. Zgodnie z Piechotkami autor pisze o charakterystycznych wysokich attykach również innych bóżnic z tego terenu (np. w Lubomlu, Brodach), ale i wewnętrznych fryzach; chyba tylko on zwraca uwagę na doryckie elementy bóżnic we Lwowie i Ostrogu. Znacznie więcej miejsca poświęca interpretacji architektury bóżnicy w Husiatynie. Jej orientalizujący charakter interpretuje - inaczej niż później Piechotkowie - możliwymi wpływami ormiańskimi, bezpośrednią tradycję zamieszkujących tam Żydów aszkenazyjskich, czy chęcią odróżnienia się od „zachodnioeuropejskiej tradycji artystycznej”¹⁵¹.

¹⁴⁵ Ibidem. s. 289.

¹⁴⁶ Ibidem, s. 69.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 289.

¹⁴⁸ Ibidem.

¹⁴⁹ Por. wyżej o Zamościu i Ostrogu.

¹⁵⁰ A. Miłobędzki, *Architektura...* t. I, s. 326 i 307 bóżnica w Szczebrzeszynie

¹⁵¹ A. Miłobędzki, *Architektura...*, t. I, s. 327.

Co więc zdecydowało o tym, że ogólna opinia o tym – wyjątkowym zdaniem Zajczyka i idących tu jego tropem Piechotków – dziewięciopolowym rozwiązaniu i płynącej z niego dalszej ewolucji bóżniczej architektury jest minorowa – umieszcza ją bowiem, przypomnijmy, pod hasłem architektury przeciętnej. Czy zdecydowała o tym opinia o bryłach tych bóżnic, tworzących masywne bloki zwieńczone attyką, podobnie jak w innych bóżnicach na wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej? Wydaje się, że ani tu, ani gdzie indziej nie używa wobec przynajmniej części z nich terminu „bóżnice obronne”¹⁵², podobnie zresztą jak Piechotkowie. Ale ogólna jego opinia o takich bóżnicach jest odmienna od wspomnianych w tym akapicie innych autorów. Wydaje się, że mogła zdecydować tu z jednej strony znana nam już opinia Miłobędzkiego, że bóżnice dziewięciopolowe nie są niczym nadzwyczajnym, skoro występowały również (i jak się należy domyślać wcześniej) w architekturze cerkiewnej na terenie Rzeczypospolitej. Z drugiej strony opinia historyka sztuki – architektury, dla którego nieciekawym i nieefektywnym wyglądem zewnętrznym bryły przesądza o ogólnej „słabości” tego dzieła sztuki, co w doświadczeniu Piechotków jako również architektów praktyków, pracujących w czasach, gdy wygląd zewnętrzny nie musiał przesądzać o charakterze architektury wnętrza budowli¹⁵³, nie musiało stanowić o słabości takich dzieł.

Miłobędzki bowiem, patrząc na architekturę bóżniczą poprzez kontekst polskiej architektury, czy też architektury rozwijającej się na ziemiach I Rzeczypospolitej w XVII wieku - inaczej niż Piechotkowie ukazuje wiele wspólnych cech z budownictwem innych wyznań, ale podkreślając przy tym

¹⁵² Brak refleksji nad „obronnymi bóżnicami jest o tyle znamienne, że w indeksie rzeczowym do książki Miłobędzkiego pojawia się termin „kościółki warowne” (ibidem, t. 2, s. 497), który występuje w opisie: a) kościoła parafialnego w Gołębiu (ibidem, t. 1, s. 211 i na s. 301, gdzie autor uznaje „militarne aspiracje kościoła” za anachronizm w tym czasie tzn. wtedy gdy był budowany w l. 20 i 30 XVII w. – czyżby podobnie myślał i autor, i Piechotkowie o obronnych bóżnicach), b) szpitalnego kościoła św. Ducha w Jarosławiu, mimo że termin ten nie występuje w samym jego opisie, ale na podstawie tegoż indeksu widzimy, że autor za taki ten kościół uznał też (ibidem, t.1, s. 326).

¹⁵³ Autorzy tego tekstu pamiętają rozmowy z pp. Piechotkami na temat ich prac nad możliwie najlepszym wykorzystaniem wewnętrznej przestrzeni projektowanych przez nich domów w PRL wobec ścisłych norm i zasad dotyczących również ich wyglądu zewnętrznego,

jej pewną wyjątkowość – wskazuje na trochę inne jej miejsce w całej architekturze polskiej XVII wieku. Inaczej było – jak widzieliśmy – w jego optyce z drewnianymi bóżnicami w XVIII wieku, ale inaczej też w napisanej przez niego syntezie dziejów architektury polskiej. Bez wątplenia wartością wszystkich tu prezentowanych prac tego autora jest nawiązanie pośrednie, a nawet bezpośrednie do książki M. i K. Piechotków z 1957 roku. Nie zawsze jest to jednak prosta kontynuacja, czy tym bardziej proste przejęcie ich tez. Można by oczywiście wskazać wiele innych polskich prac naukowych z historii sztuki wydanych do końca lat 70. XX. w.¹⁵⁴ będących monografiami pojedynczych obiektów, m. in. Jerzego Baranowskiego¹⁵⁵, czy przynajmniej wspominających o bóżnicach, szczególnie tych drewnianych jak w pracach Witolda Krasowskiego¹⁵⁶, czy też ujętych syntetycznie jak w wielkim przeglądzie sztuki polskiej Tadeusza Dobrowolskiego¹⁵⁷, albo jedynie

¹⁵⁴ Osobnym zagadnieniem jest oczywiście recepcja książki Piechotków z 1957 r. przez badaczy zagranicznych – wobec ogromu problemów jakie są z tym związane temat ten wymaga osobnego tekstu. Pracami polskimi wydrukowanymi w latach 80. i 90. XX w. postaramy się zająć we wstępie do kolejnej części prezentacji dorobku M. i K. Piechotków omawiającej ich książki poświęcone bóżnicom murowanym wydane pod koniec XX i na początku XXI wieku.

¹⁵⁵ Por. bibliografia prac J. Baranowskiego z lat 50. i 60. XX w: M. i K. Piechotkowie, *Bramy nieba. Bóżnice murowane*, Warszawa 2017, s. 662, a na s. 659-684 tej samej książki ogólnie bibliografia prac ogólnych i monograficznych również innych autorów piszących o bóżnicach.

¹⁵⁶ Np. W. Krasowski, *Architektura drewniana w Polsce*, Warszawa 1961, s. 13 i 17 oraz ilustracje 153 – 158 przedstawiające zdjęcia bóżnic lub ich elementów w Parzęczewie, Lipsku, Nowym Mieście, Zabłudowie i Przedborzu. W samym tekście autor traktuje te ilustracje tylko jako przykłady swoich rozważań ogólnych.

¹⁵⁷ T. Dobrowolski, *Sztuka polska...*, Warszawa 1974, s. 338 – przykłady bóżnic renesansowych i przebudowanych wówczas oraz o podobnych cechach stylistycznych bóżnic i kaplic oraz świątyń katolickich, s. 384 – o bóżnicach manierystycznych z salą sklepioną na czterech słupach „ograniczających też bime”, ze ścianami ozdobionymi attyką (Bełz, Brody, Husiatyn, Łuck, Luboml, Ostróg, Żółkiew); s. 467 – o drewnianych bóżnicach z lat 1710-1760, które „wykształciły oryginalne i silnie zróżnicowane bryły z wysokimi dachami, bocznymi przybudówkami i gankami”.. Lektura tej pracy – nie posługującej się, jak widzimy, np. widocznymi u Zajczyka i Piechotków określeniem „bóżnic dziewięciopolowych” - zachęca jednak do postawienia niejednego pytania, m. in. o to, czy architektura przynajmniej niektórych renesansowych bóżnic murowanych nie ma przynajmniej w pewnym stopniu wspólnych elementów z wymienionymi w tej książce niektórymi elementami (takimi jak grube obronne mury, gładkie ściany zbudowanego w kształcie prostopadłościanu budynku, wyjątkowo zwieńczonego nawet attyką) architektury renesansowych dworów?, por. Ibidem 328-329. Jeśli tak, to może byłaby to podstawa do zastanowienia się, czy utrzymująca się jak widać teza o zależności architektury bóżniczej w Polsce jedynie od sztuki mieszczańskiej,

wzmiankowanych¹⁵⁸. Generalnie jednak zbyt mało jednak zawartych jest w nich informacji by dał się opisać stosunek ich autorów do dokonań Piechotków i innych autorów. Wszystkie one są w dużym stopniu, jeśli nie całkowicie dziedzicem osiągnięć omawianych tu uczonych.

*

Na koniec odwołując się tu do uwagi Aleksandra Hertza, o znaczeniu pokazania związków architektury bóżniczej z architekturą polską¹⁵⁹ w pracy Marii i Kazimierza. Piechotków z 1957 roku wskaźmy, że są oni oczywiście kontynuatorami myśli tych polskich i żydowskich historyków sztuki (takich jak Gloger, Mokłowski, Szyszko-Bohusz, Wischnitzer–Bernstein, Zajczyk) , którzy pokazują – za pomocą takich jak oni i nowych badań naukowych - związek żydowskiej architektury bóżniczej ze sztuką polską: widziany w różny sposób i w różnym zakresie przez każdego z nich. Nie jesteśmy za to przekonani, czy w całej rozciągłości broni się teza innej badaczki, że ich poprzednicy „dowiedli, że bóżnice były wytworem sztuki polskiej i tylko jako takie należy i można je traktować. [a] Wszelkie inne hipotezy nie ostały się w świetle badań”¹⁶⁰. I to zarówno w części dotyczącej adekwatności tej tezy wobec treści – przynajmniej części opublikowanych prac naukowych tychże autorów (vide prace Zajczyka), jak i wobec samej rzeczywistości, którą ta teza opisuje¹⁶¹. Sama autorka tych słów w dalszej części swojej, pisanej zaledwie kilka lat po ostatniej wojnie, pracy bardziej niuansuje swoje stanowisko. Pisze o bóżnicach, jako o „pomnikach dawnej architektury polskiej będących jednocześnie świadectwem twórczej kultury Żydów na ziemiach polskich” i jakby się trochę wycofuje, puentując swoje stanowisko zdaniem: „z naszych wywodów wynika, że bóżnice w Polsce są organiczną częścią składową

ewentualnie pałacowej nie powinna ulec falsyfikacji i czy kwestia ta nie powinna zostać przedyskutowana na nowo?

¹⁵⁸ Np. K. Piwocki, *Dzieje sztuki w zarysie*, t. 2, *od wieków średnich do końca XVIII w.*, Warszawa 1977, s. 345 gdzie jest jedynie wzmiankowana bóżnica drewniana w Zabłudowie oraz ta sama bóżnica na il. 386.

¹⁵⁹ A. Hertz, *Żydzi w kulturze polskiej...*, s. 23, 282.

¹⁶⁰ A. Kubiak, *Zabytkowa...*, nr. 2/3, s. 126.

¹⁶¹ Nie kwestionując pewnych oczywistych zależności trzeba się zastanowić na ile język je opisujący odwołujący się do takich pojęć jak „wzorowane na”, „przypominające” jest trafna, a na ile lepiej byłoby posługiwać się językiem bardziej opisowym (już określenie „są wspólne kościołom, bóżnicom i dworom” – wydaje się lepsze), albo funkcjonalnym bądź nawet strukturalnym; por. ibidem, s.128.

architektury polskiej”¹⁶². Piechotkowie, zresztą, sami będą przechodzić w tej kwestii ewolucję – o której pisaliśmy dotychczas marginesowo, a której chcielibyśmy poświęcić więcej miejsca w następnej części naszej pracy: w coraz większym stopniu będą dostrzegać zarówno pewien związek tej architektury z architekturą starożytnych synagog, prądami architektonicznymi obejmującymi całość sztuki polskiej i europejskiej, jak i – przede wszystkim – z samą „liturgią” judaizmu a zatem odbywających się w nich „nabożeństw” i modlitw¹⁶³.

¹⁶² Ibidem, s. 130.

¹⁶³ Zauważmy tylko nawiasem, że „koronny” argument przeciwstawiający uznanie bóżnic „za wytwór sztuki żydowskiej”, wskazywał, że „udział żydowskich budowniczych przy wznoszeniu bóżnic daje się dopiero stwierdzić w końcu XVII i w XVIII wieku”. por. ibidem, s. 127. Trzeba by jednak dopiero przejrzeć dokładnie zachowaną literaturę i źródła – pamiętać przy tym, że większość tych ostatnich została zniszczona w wyniku okupacji niemieckiej w okresie II wojny światowej, a przede wszystkim skonfrontować tę tezę z inną obecną w polskiej historiografii, że jeszcze w XVII wieku w słabym stopniu ujawniani są w źródłach również samodzielni polscy architekci chrześcijańskich świątyń i budowli świeckich, i że bardzo często są one wytworem rzemieślniczej sztuki cechowej lub wynikiem pracy cudzoziemca architekta pracującego na rzecz polskiego mecenasa: króla, Kościoła lub niektórych rodzin magnackich i szlacheckich, por. W. Tomkiewicz, *Organizacja twórczości i odbiorczości w kulturze artystycznej polskiego Odrodzenia* [w:] *Odrodzenie w Polsce. T. V, Historia sztuki, Materiały...*, s. 354-355, por. też A. Miłobędzki, *Zarys*, 1 wyd. s. 174, o uznaniu dla architekta i architektury w XVII w. zob. *Ib*, s. 158-159; 3 wyd. odpowiedni s. 216 i 196-197.

PUBLIKACJE INSTYTUTU

SERIES BYZANTINA

Studies on Byzantine and Post-Byzantine Art

VOLUME XXI

Art of the Armenian Diaspora
Proceedings of the Conference
Ostrava, June 15–18, 2022

UNIVERSITY OF OSTRAVA
POLISH INSTITUTE OF WORLD ART STUDIES

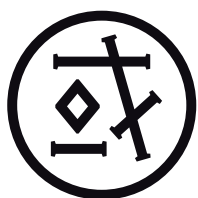
Ostrava – Warsaw 2023

v

Pod red. Waldemara Delugi (s. 174) ISSN 1733–5787

Contents

Introduction (<i>Waldemar Deluga</i>).....	7
<i>Cornelia Horn</i> , Rereading Armenian Art Historical Evidence and Literary Sources: A New Context for the “Acts of Heraclius” and the Relief on the North Portal of the Church of Mren.....	11
<i>Lee Beaudoen</i> , From the Golden Apple to the Heights of Ararat: Intersections between Armenian Material Cultural scholarship and Byzantium.....	27
<i>Emma Chookaszian</i> , 11th century Evangelist Portraits from a Gary Tatintian’s Collection.....	37
<i>Petra Košťálová</i> , Pilgrims’ Encounters with Alterity: Cultural Heritage of Armenian Traveller from Poland.....	47
<i>Piotr Kondraciuk</i> , Churches in Zamość. Between tradition and local form.....	59
<i>Anatole Upart</i> , Santa Maria Egiziaca: The Armenian national church early Modern Rome.....	67
<i>Bálint Kovács</i> , A positivist archivist or a tourist? Armenian wooden churches in the travel account of Minas Bžškeanc’.....	75
<i>Mariam Vardanyan</i> , Greek or “Athos Crosses” in the Armenian Churches of Romania.....	101
<i>Satenik Chookaszian</i> , Armenian silver belts from the collection of the National Gallery of Armenia (end of 19 century - beginning of 20 century).....	115
<i>Satenik Vardanyan</i> , Armenian Church art in the Russian Empire at the beginning of 20 century.....	137
<i>Zoltán Gerály</i> , Diaspora or homeland? A brief overview of the Armenian heritage in the North Caucasus.....	155
<i>Anna Karapetian</i> , The Forging of Armenian Art in the Czech Republic.....	167



**POLSKI
INSTYTUT
STUDIÓW
NAD SZTUKĄ
ŚWIATA**